

STYCZEŃ 2001

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 1 (22)

cena 2 zł

BLEDZEW



MIEDZYZRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:
● PROTEST PIELĘGNIAREK
● BOŻE NARODZENIE U ŁEMKÓW
● WSPOMNIENIA PIONIERA
● GARŚĆ OPTYMIZMU

● KOCHAM ŻYCIE
● KTOKOLWIEK BĘDZIESZ...
● TO BYŁ BAŁ!
● LISTY CZYTELNIKÓW
● KONKURS SPORTOWY

Przesypownia Wapna i Cementu

Spółka z o.o.

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 741 16 47

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GORAŹDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 50 kg i 25 kg

3. Wapno hydrotyzowane

Zapraszamy

LOKATA DŁUGOTERMINOWA KASKADA

Lokata długoterminowa kaskada to nowa forma pomnażania oszczędności. Lokatę Kaskada zakłada się na dziesięć lat z możliwością przedłużenia na kolejne okresy. Pieniądze można wpłacać systematycznie lub okazjonalnie w dowolnym czasie i wysokości. Kwota wpłat nie powinna być mniejsza niż 5 złotych.

Zalety Kaskady to :

- długoterminowa inwestycja
- możliwość wpłacania dowolnych sum pieniędzy
- dokonywanie wpłat w dogodnych dla klienta terminach
- zaciągnięcie korzystnie oprocentowanej pożyczki bez poręczycieli
- oprocentowanie pożyczki równe oprocentowaniu lokaty
- rozpatrzenie wniosku w krótkim terminie
- możliwość zerwania umowy w dowolnym momencie trwania lokaty
- kapitalizacja odsetek po upływie każdego roku

18%

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24 tel. 741 23 02

gbs_miedzyrzecz@post.pl

Protest pielęgniarek Walczymy o godność zawodu!

Przed dwoma laty w bardzo obiecującym przemówieniu telewizyjnym, łagodnie uśmiechając się, premier Jerzy Buzek obiecywał nam, że obudzimy się w innej Polsce. Fakt – obudziliśmy się w zupełnie innej rzeczywistości. Ale

do końca nie jestem pewien, czy o taką rzeczywistość Panu Premierowi chodziło. Wprowadzono tak zwaną reformę ochrony zdrowia, której podstawowym założeniem była zmiana finansowania placówek ochrony zdrowia. Powstały Kasy Chorych, moim zdaniem potworek administracyjny, zajmujący się rozdzielnictwem pieniędzy i narzucający w sposób dyktatorski odchudzenie i tak ubożego portfela placówek służby zdrowia. Gdzie zagubiła się idea PIENIĄDZE IDĄ ZA PACJENTEM. Jak na razie jest zupełnie odwrotnie. Tyle już powiedziano i napisano o „reformie”, że szkoda strzepić język i pióro. Ale o dwóch faktach trzeba głośno i wyraźnie artykułować swoje zastrzeżenia. Pierwszy fakt - dla naszej powiatowej medycyny reforma wiązała się z dużymi zwolnieniami i restrukturyzacją zakładu. Mimo wysiłków dyrektora Kołodziejczaka, aby ochronić jak największą liczbę pracowników, sporo ich straciło pracę. Zakład na istotny sposób został przebudowany. Drugi fakt - niewiele to dało, zwłaszcza w

sferze płac pozostałych zatrudnionych. W ochronie zdrowia nigdy płace nie były wysokie, ale teraz niektóre grupy zawodowe pobierają pensje wręcz głodowe. A fundusze na przyszły rok mają być okrojone jeszcze o około 30%. Od kilku tygodni trwa protest pielęgniarek. Wiele osób zadaje sobie pytania – czy strajk jest słuszny? czy nie jest zbyt radykalny w swojej formie? A ja stawiam takie pytania 1. Przed rokiem przedstawiciele rządu po masowych protestach obiecali zająć się sprawami bytowymi tej grupy zawodowej.

Przez rok nie uczyniono nic. Dopiero ponowne protesty z jeszcze większą jaskrawością rzuciły światło na ten nabrzmiały problem. DLACZEGO NIC NIE ZROBIONO PRZEZ ROK ???



2. Początkowo wicepremier Komorowski w sposób bardzo stanowczy (aczkolwiek grzeczny) zapewniał, że rządowi nic do tych problemów, że nie są stroną. DLACZEGO WIĘC PÓŹNIEJ OKA-

A może jest tak, że podjęcie rozmów przez przedstawicieli rządu jest przyznaniem się do porażki tak zwanej reformy ochrony zdrowia. Celowo nie użyłem określenia Służba Zdrowia, gdyż uważam iż jest to sformułowanie niefortunne. Owszem służyć trzeba, ale trzeba też żyć.

W Szpitalu Powiatowym w Międzyrzeczu też trwa protest pielęgniarek. Przybiera on różne formy. Szpital jest oflagowany i oplakatowany. Większość pań ubrana w czarne bluzki wykonuje swoją codzienną ciężką pracę. Część z nich jednak postanowiła zaprotestować bardziej drastycznie – prowadzą strajk okupacyjny – głodowy. W gabinecie dyrektora na rozłożonych materacach, po zakończeniu dyżurów, protestują solidarnie ze swoimi koleżankami z całego kraju.

- Nie jest to strajk przeciw dyrektorowi naszej placówki, panu Leszkowi Kołodziejczakowi – mówi przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Elżbieta Kufel. Przed kilkoma tygodniami po negocjacjach z dyrektorem, udało się nam wynegocjować skromne podwyżki i przegrupowania oraz jednorazową wypłatę świadczeń. Obecnie weszliśmy w spór zbiorowy, solidaryzując się ze środowiskiem ogólnopolskim, ale spór ten

zawiesiliśmy. Protestować trzeba mądrze. Wiemy, że nasz dyrektor dał tyle ile mógł, a okrojone drastycznie przez Lubuską Kasę Chorych finanse na więcej obecnie nie pozwalają. Protestujemy – mówi Elżbieta Kufel – przeciwko systemowi, który powoduje, że głodowe płace nie pozwalają na godne życie. Protestujemy przeciw



ZUJE SIĘ, ŻE JEST JEDNAK ODWROT-NIE I RZĄD MOŻE TĘ SPRAWĘ ZAŁATWIC? Dezinformacja? prowokacja? błąd? czy coś innego? Co tu jest grane?

ciw złej reformie, przeciw dyktatowi urzędniczo - administracyjnemu bezdusznych Kas Chorych. Nie chcemy odchodzić od łóżek, zostawiać naszych

pacjentów. My chcemy nasz zawód wykonywać godnie. Dlatego naszym protestem solidaryzujemy się ze wszystkimi koleżankami z kraju.

Gdy to piszę, głódówka sześciu pielęgniarek trwa siódmy dzień. Dziewczyny są zmęczone, blade z wyczerpania, znużone, ale niezłomnie trwają na rozłożonych materacach, przekonane o swoich racjach. Mają za sobą także życzliwość innych pracowników, kierownictwa zakładu oraz zwykłych ludzi, przechodzących korytarzem szpitalnym. Wypowiadają tylko jedno pytanie – dlaczego ci na górze nie dostrzegają naszej desperacji.

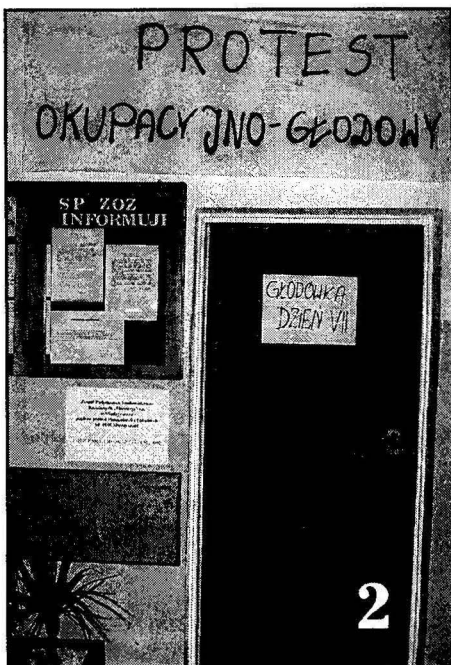
O godzinie 12⁰⁰ przy skrzyżowaniu ulicy Świerczewskiego i Szopena odbyła się jednogodzinna blokada drogi numer 3. Po przejściu dla pieszych przechodziła tłumnie przeszło setka pielęgniarek ze Szpitala Powiatowego i Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych. Skutecznie zablokowano ruch na tej trasie. Długi sznur samochodów stał w korku. Byłem tam i nie usłyszałem żadnego nagannego słowa od czekających kierowców i przypadkowych przechodniów. Także policjanci nie zastosowali metod, które pokazali ich koledzy w Warszawie.

Tekst ten oddaję do składania 19 grudnia 2000. Być może, gdy znajdzie się w rękach czytelników nie będzie już aktualny. Oby tak się stało.

Na zdjęciach:

1. Grupa pielęgniarek ze Szpitala SPZOZ Międzyrzecz prowadząca protest okupacyjno – głodowy.
2. Okupowany gabinet dyrektora Szpitala.
3. Blokada ulicy Świerczewskiego 19.12.2000 godzina 12³⁰.

Marian Stoiński



LIST OTWARTY Do MIESZKAŃCÓW POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO

My, pielęgniarki i położne SPZOZ w Międzyrzeczu powiadamy Szanownych Państwa – mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, że z głębokim żalem i nie bez rozterek moralnych, zmuszone zostałyśmy podjąć „Protest Ostrzegawczy”.

Państwo znają z radia, z prasy i z telewizji, nade wszystko z własnych gorzkich doświadczeń nasze bolesne problemy.

To nie jest tylko sprawa naszych iście głodowych płac za nadzwyczaj trudną i odpowiedzialną pracę. Jest to sprawa lekceważenia ludzkiego zdrowia, często życia, wstrzymywania środków dla ludzi cierpiących, dla inwalidów, dla kalek.

Ograniczanie liczby pielęgniarek i położnych spowodowało już niedostateczną opiekę nad chorymi, którzy stają częstokroć wobec **Zagrożeń Ostatecznych**.

Brakuje pieniędzy na opłacenie pielęgnacji chorego, zabiegów, nawet – na tak potrzebny czas przekazania mu ciepłego słowa i otuchy.

To nie jest protest skierowany przeciwko **Wam !!!**

Jeśli podejmujemy dramatyczną decyzję nawet odejścia od łóżek chorych, to oznacza, że pozostawiamy wyłącznie pod nadzorem lekarza i pielęgniarki oddziałowej chorych także spośród osób nam bliskich: naszą matkę, siostrę, brata, dziecko...

Chcemy **obudzić lodowate sumienie władz!!!** Ludzi sytych, zamożnych, czerpiących korzyści z niedofinansowania milionów: chorych, rencistów, bezrobotnych.

To jest protest przeciwko Rządowi, Urzędowi Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, Lubuskiej Regionalnej Kasie Chorych, Parlamentarzystom – także z naszego województwa.

Przypominamy słowa poety, które stanowią wytłumaczenie naszej dramatycznej decyzji:

**TY, KTÓRY KRZYWDZISZ BLIŻNIEGO,
BIEDNYCH, CZŁOWIEKA – ZASTANÓW SIĘ !!!
LUDZKIE CIERPIENIE NIE WARTO JEST TWEJ
PYCHY, BEZDUSZNOŚCI I SREBRNIKÓW.**

**Pielęgniarki i położne SPZOZ Międzyrzecz
(73 czytelne podpisy pielęgniarek i położnych)**

7 grudnia 1647r. B. Chmielnicki zbiegł na Sicz. To oznaczało koniec już nie złotego, ale srebrnego wieku Rzeczypospolitej. Za 2 tygodnie zaczynał się przełomowy rok 1648, a z nim bunt kozacki, najazdy Tatarów, potem Turków, potem Szwedów, na koniec rozbiory i po dziś trapiące nas ich następstwa. Lecz w noc sylwestrową owego roku dygnitarz koronny kwitował przełom epok beztrasko: „Atośmy z łaski Bożej wszystko feliciter skończyli”. A jużci feliciter! (czyli szczęśliwie...). Z wysokości państwowych urzędów nie widać po dziś biedy, nawet nieszczęść i klęsk wkraczających do ojczyznanego domu. Tryskający samozadowoleniem Premier R.P. kazał na 4 świata strony otrąbić oszałamiające zwycięstwo w Nicei: dwu dodatkowych biurokratów polskich w Radzie U.E. Wprawdzie nikt jeszcze nie wie kiedy, gdzie, nawet po co nasi delegaci zajmą te dwa stołki, ale rząd, głównie Pan J. Buzek, wreszcie mogą triumfować.

Powtórzę za eseistą, że „chichot historii” brzmi ponad fanfaronadę historii. To bardzo smutna prawda. Ale właśnie przeżywamy okres świąt wyjątkowo radosnych. W każdym polskim domu – mimo trosk, niedostatku, odgórnie sankcjonowanej głupoty życia publicznego – słychać słowa kolędy, zwiastującej Wesołą Nowinę. Oto wkraczamy w Nowy Rok, w Nowe Stulecie, Nowe Millenium. Nowe i na pewno lepsze! Na ile? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć SAM! I musi to być odpowiedź przemyślana, rozumna i wiarygodna. Iżby do każdego polskiego domu zająrzała tak bardzo oczekiwana NA-DZIEJA, zapowiedź lepszego losu, na który ten szlachetny i dumny na-

ród zasłużył.

To prawda, że w ciągu 4 lat rządów wyjątkowo partackich, stabilnych wyłącznie uporem, brakiem kompetencji i pazernością – wielce

MOIM ZDANIEM

ten kraj poturbowano.

Ale wywalczona w 1989r. wolność, z trudem, nie bez zahamowań, lecz jednak stale umacniająca się demokracja – ukazując swe zbawienne skutki. Nawet w tym ponurym czteroleciu kaleczenia Polski marniactwem pseudo – reform, wybory samorządowe a ostatnio prezydenckie uchroniły nas przed złą wyjątkowości. Ważne byśmy nie sta-

wali z boku, nie odwracali się plecami do spraw naszych – Twoich i moich, za które odpowiadamy wszyscy: Wy, Oni i my.

W ciągu minionego roku każdego miesiąca, danym mi było na tych łamach zachęcać, czasem wręcz przymuszać P.T. Czytelników do myślenia. Przepraszam, ale...

Nie szczędziłem sił, nie brakło mi wytrwałości przy poszukiwaniu najkorzystniejszych dla Polski rozwiązań. Sprawdzonych pozytywnie nad Wisłą, nad Odrą, nad Dunajem, Rodanem czy Renem. Dlaczego? Bo dla mego pokolenia Polska pozostaje – jak w Norwidowym przesłaniu – wspólnym obowiązkiem. U progu nowego tysiąclecia wyrażam najwyższą radość, do której upoważniają mnie jakże życzliwi – i mądrzy często nad wiek i nad stan – Czytelnicy POWIATOWEJ. Że w tym mieście, w tym powiecie, od Skwierzyny po Trzciel jest nas bardzo wielu.

Ta nasza mała ojczyzna, to też nasz Wspólny Obowiązek. Od którego nie zwalnia nikogo z nas różnica poglądów czy przekonań. Który chroni nas przed obojętnością i – broń nas Boże – nienawiścią. Jeżeli mamy się różnić – czynmy to ładnie i rozumnie.

Szczęśliwego Nowego Roku 2001! Roku wyborów parlamentarnych, które – przy naszym udziale – musi wygrać Polska. NASZ wielki obowiązek.

Aleksander Zielonka

Wspomnienie dzieciństwa

Babcia i dziadek

- * to najpiękniejsze wspomnienie dzieciństwa
- * to kubek gorącego mleka
- * to łuskane orzechy
- * to zapach suszonych ziół, smak miodu
- * i cudowny dotyk ciepłych rąk.



Najmiłszym

Babciom i Dziadziusiom

nie tylko z okazji Ich Święta –
wielu lat zdrowia, spełnienia
najsłodszych marzeń, udanych
wnuków i miłości najbliższych

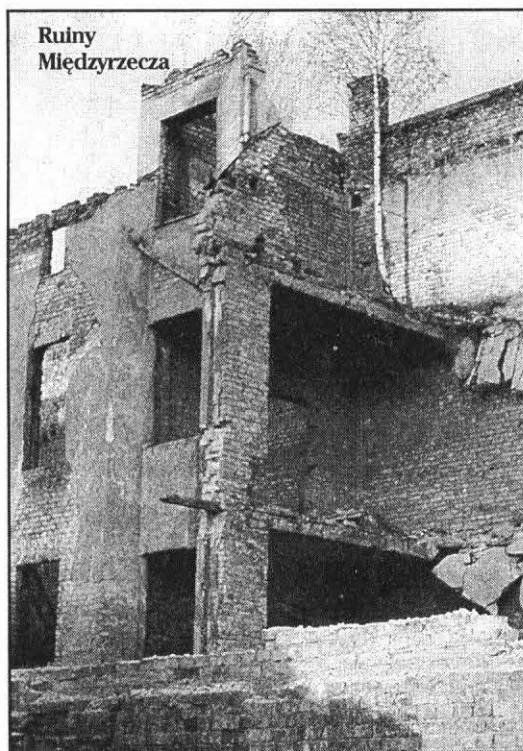
życzy redakcja



MOŻE DO MIĘDZYRZECZA?

To niechaj będzie ten Międzyrzecz [...]. I oto ukazały się pierwsze zabudowania. Nieopodal torów kolejowych zobaczyli porzucone przez Niemców działa artylerii przeciwlotniczej. Minęli tartak i zatrzymali się na dworcu kolejowym. Peron zaroił się mozaiką ludzkich postaci, mnóstwem walizek, tobołków, worków i pakunków [...]. Słychać było śpiewający język poznaniaków, bałakanie lwowiaków, charakterystyczną mowę wilnian, baranowiczian i innych kresowianków zaciągających po rusku [...]. Ludzie ci przeszli piekło okupacji hitlerowskiej i sowieckiej. Wielu było w obozach i łagrach [...]. Idziemy środkiem ulicy, bo chodniki zalega gruz, a zwisające na murach cegły mogą spaść nam na głowę. A te wokół ruiny musiały do niedawna stanowić zupełnie przyzwoite centrum [...]. Patrz, ratusz cały – nienaruszony. Ale co ja widzę, tam na wieży – to przecież polski orzeł, dawno takiego nie widziałem [...]. Tam na schodach stoi żołnierz, być może to siedziba komendanta miasta, chodźmy. Obywatele w jakiej sprawie? Chcemy się tutaj osiedlić, ale wkoło same gruzy. Centrum spalili Rosjanie, ale inne ulice pozostały całe, są też cztery osiedla domków jednorodzinnych z ogrodami, jest w czym wybierać. Proszę na górę do biura. A dokąd ten sznurek prowadzi? Do łóżka komendanta. W nocy przywiązuje sobie do nogi i w razie podpalenia miasta lub większej grabieży, jest w ten niezawodny sposób natychmiast budzony [...].

Od jakiego zakładu rozpoczniemy po-



szukiwanie pracy? Od największego i najlepszego [...]. Jacyś ludzie poruszają się po placu, coś się wreszcie w mieście dzieje. Panowie w jakiej sprawie? - zapytał portier. Poszukujemy pracy. Proszę zgłosić się u kierownika Domagały. Jaki ma pan zawód? [...]. Ukończyłem Szkołę Techniczną, jednak żadnych dokumentów nie posiadam, wszystko spłonęło wraz z domem [...]. Nam nie potrzeba pańskich papierów, potrze-

bujemy umiejętności w zawodzie [...]. Rower macie? Będziecie jeździć w teren, zawierać z rolnikami umowy na wykonywanie prac polowych [...]. Gładko poszło, a najważniejsze, że firma swojsko się nazywa: Techniczna Obsługa Rolnictwa [...]. Jeszcze rok, dwa – sytuacja się ustabilizuje i będziemy zaopatrywać się w sklepach. Już mamy na przeciw firmy sklepik spożywczy p. Sudoła, na 9 Maja kiosk p. Juřewicza, przy rynku restauracja Pepki, a przy Sikorskiego – Kowalskiego. Są już piekarnie Frydrycha, Skrzeka, Sroki, Pasiciela, Dworcza, Brożyny. Wędliny można kupić u Szczerby, Szymczaka i Koniecznego. Nawet bukiet kwiatów możesz wybierać u Kaczora i Łapacza. Czas szybko biegnie, życie się odradza [...]. Dopiero co powstałe Państwowe Gospodarstwa Rolne nie mają sprzętu, wszyscy liczą na nas. Rosjanie zajęli wzorowe gospodarstwo przy szpitalu w Obrzycach i robią podchody do naszego zakładu, im nie można odmówić, bo zaraz włączy się partia. Mimo że dajemy sobie radę, ciągle nad nami stoi partia. Oni decydują, kogo osadzić na kierownicze stanowisko, a kogo zdjąć [...].

Po godzinach idziemy z całym zakładem wynosić łóżka i inny sprzęt ze szkoły przy ul. Staszica po tymczasowym szpitalu wojskowym. Mietka dzieci od września, a Ina za trzy lata, będą chodzić do tej ładnej szkoły...

Fragmenty wspomnień „Za naszym przyzwoleniem” Alfreda Bałuta, mieszkańca Międzyrzecza od czerwca 1945r wybrała

Izabela Stopyra

Sesja Rady Powiatu

XIX Sesja Rady Powiatu prowadzona przez przewodniczącego M. Lamchę odbyła się 6 grudnia 2000r. Po podjęciu uchwały w sprawie zmiany budżetu na 2000r. w niektórych działach i rozdziałach radni uchwalili zasady zwalniania z opłat za pobyt dzieci w placówkach opiekuńczo – wychowawczych. Całkowite zwolnienie z opłat przysługuje rodzicom, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 500zł miesięcznie. Podjęto też uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w wysokości 588.817,00zł z przeznaczeniem na pokrycie skutków nowelizacji Karty Nauczyciela. Po zaciągnięciu tego kredytu szkoły ponadpodstawowe i placówki oświatowe powiatu Międzyrzecz średnio na jeden etat nauczycielski otrzymały 1554zł w formie jednorazowej wypłaty w miesiącu grudniu. Nadwyżkę pieniędzy Rady Powiatu, która powstała na skutek tego, iż radni otrzymali wyższe diety dopiero w listopadzie, rozdzielono na Dom Dziecka w Skwierzynie, Bursę SOSzW w Międzyrzeczu, Stowarzyszenie Wspieramy Młode Talenty i Ośrodek Pomocy Rodzinie w Bledzewie w formie podarków świątecznych.

XX Sesja Rady Powiatu, na której zatwierdzono budżet na rok 2001 odbyła się 28 grudnia. Chciałam wyjaśnić, że Starostwo nie funduje stypendiów, lecz pieniądze na stypendia dla młodzieży wiejskiej szkół ponadpodstawowych Starostwo otrzymuje w formie dotacji z Lubuskiego Kuratorium Oświaty w Gorzowie. Dyrektorzy szkół wnioskują o ilość stypendiów dla swoich uczniów. Dotacja to określona suma pieniędzy, a im większa liczba wniosków to wiadomo, że stypendia znikome. Dzielą je dyrektorzy szkół otrzymując określona sumę dla swojej szkoły.

E.G.

Panu
**Stefanowi
Cyraniakowi**
*serdecznie
gratulujemy
zaszczytnego
wyróżnienia.*

Redakcja

Państwu **Lidii i Ireneuszowi
Falińskim**
*wszelkiej pomyślności
w Nowym 2001 Roku*
życzy **Redakcja**

Powód pierwszy. Gorzowskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole, międzyrzeskie Stowarzyszenie Wspieramy Młode Talenty w IX edycji przyznało kolejne stypendia dzieciom i młodzieży uzdolnionej. Są wśród nich: Grzegorz Szauro i Grzegorz Andrasz z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, Teresa Kosek z Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu, Kamila Grządka i Joanna Kalinowska z SP nr 3 w Międzyrzeczu, Iwona Moszyk z Zespołu Szkół Budowlanych, Katarzyna Wawrzyniak, Jakub Łysiak i Paweł Sawala z LO w Skwierzynie, Patrycja Jarmołowicz i Elżbieta Zdanowicz z LO w Międzyrzeczu, Anna Rękawicka i Alicja Musielak z Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu. Wszyscy ci młodzi ludzie potrafili określić kierunek swoich zainteresowań, posiadają spory dorobek w różnych dziedzinach: naukach ścisłych, humanistycznych, w sztukach pięknych, gimnastyce artystycznej i innych. Sukcesy zawdzięczają swej pilności, pracowitości, wytrwałości i umiejętności organizowania własnego czasu. Myślę, że przyznane stypendia pozwolą im na wzbogacanie swej, już nieprzeciętnej osobowości.



Powód drugi. Proces integracji domów pomocy społecznej.

A oto przykłady. Wieczór andrzejkowy w DPS w Międzyrzeczu skupił w wspaniałe przygotowanej zabawie mieszkańców i uczestników zajęć dziennych z DPS w Glińsku i Jasieńcu. Były wróżby i konkursy przygotowane przez pracowników i grupę młodzieży międzyrzeskich szkół średnich. Ta sama grupa zaprosiła zespół muzyczny na festiwal piosenki zachowawczej, w czasie którego nasi uczestnicy zostali wspaniale, życzliwie i z kulturą przyjęci przez dzieci i młodzież. Zespół artystyczny międzyrzeskiego DPS brał udział w VI Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Dobiegniewie, gdzie wśród 22 zespołów zdobył ogromny aplauz publiczności. Repertuar i forma wykonania były nowoczesne i bardzo dynamiczne.

Powód trzeci. Członkowie Stowarzyszenia na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej uzdolnionej artystycznie "SZAN-

Mimo wszystko... garść optymizmu

Wbrew powszechnym narzekaniom, krytyce, utyskiwaniom na młodzież, na trudne czasy i z wielu innych powodów postanowiłem wyszukać powody do optymizmu.



SA" 7 grudnia ub.r. na plenarnym zebraniu bardzo pozytywnie ocenili współdziałanie z Międzyrzeskim Domem Kultury. Planują w roku 2001 wspólne imprezy integracyjne: Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka, Dzień Matki i Ojca, oraz V Prezentacje Wokalne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Ponadto poinformowano nas o niedawnych sukcesach w Niemczech osób niepełnosprawnych. W planach są występy w Bydgoszczy, Poznaniu i Katowicach.

Powód czwarty. Mikołajki w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Międzyrzeczu. To było wydarzenie!!!

Cztery panie, kończące Policealną Szkołę Pracowników Służb Społecznych w Gorzowie postanowiły wybrać taki właśnie temat do realizacji egzaminacyjnego projektu socjalnego. Są to panie: Barbara Deszcz, Wioletta Janelt, Renata Marcinków oraz Katarzyna Stasiak. 80 dzieci niepełnosprawnych intelektualnie brało udział w nadzwyczaj radosnej zabawie, prowadzonej

przez kłowna wodzireja. Znalazł on wspaniały sposób porozumiewania się z dziećmi, dając im radość i poczucie zadowolenia. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wymienionych pań, opiekunek, nauczycieli, wychowawców i dyrekcji impreza miała taki wspaniały przebieg. Sponsorzy zapewnili pełne worki prezentów wręczanych dzieciom przez Mikołaja.

Myślę, że część teoretyczna egzaminu końcowego Pań będzie równie udana.

Szanowni Czytelnicy!

Myślę, że każdy z nas potrafi zauważyć wokół siebie powody ku temu aby uwierzyć w to, że istnieje wśród nas ogromna rzesza młodzieży bardzo wartościowej, ambitnej, wrażliwej. Ta część agresywna jest łatwiej zauważalna, bo najgłośniejsza. Każdy może odnaleźć w swoim otoczeniu powody do radości i optymizmu. Trzeba tylko bardzo uważnie się rozejrzeć!

Daje to poczucie radości i zadowolenia z siebie i innych. Czego serdecznie Państwu wraz z Nowym Rokiem życzę

Tomasz Jasiński

Sprostowanie

Informuję, że wypożyczenie lampy "Bioptron" w Stowarzyszeniu "Szansa" kosztuje 50 zł za 14 dni, a nie 5 jak mylnie podałem w poprzednim numerze "Powiatowej"

T. Jasiński



Do przemyślenia...

Zdarzyło się nam rodzinnie chorować i muszę przyznać, że złego słowa nie mogę powiedzieć na lekarzy i pielęgniarki w Międzyrzeczu i Obrzycach, chociaż wielkim utrudnieniem jest kierowanie wszędzie przez lekarza pierwszego kontaktu. Współczuję całej służbie zdrowia, że musi wykonywać tyle papierkowej roboty i szkoda mi też drzew na książeczki RUM-owskie, które zapełniają się w zastraszającym tempie. Przy okazji odwiedziłam apteki i zobaczyłam, ilu ludzi rezygnuje z wykupienia leków, bo ich po prostu nie stać. No i w ten sposób doszłam do pieniędzy. Ogólnopolski strajk pielęgniarek i położnych powinien uprzytomnić wszystkim, jak bardzo ten zawód jest niedoceniany (patrz: list otwarty do mieszkańców powiatu międzyrzeckiego). Kiedyś, jak jeszcze było u nas Liceum Medyczne, pracowałam w tej szkole i wiem, ile te dziewczyny musiały się uczyć, żeby pomagać chorym i być prawą ręką lekarza. No i mają za tę ciężką pracę takie grosze, że aż wstyd mówić. Znam szpitale i nie tylko, w których dyrektorzy kategorycznie zabronili mówić o zarobkach, pod groźbą zwolnienia z pracy. No i nie mówią, bo się boją, że i te marne grosze stracą. O warunkach kontraktów nie wspomnę, bo są żenujące. Popieram ich protest i życzę im, żeby wytrwały, bo w naszej demokratycznej Polsce tylko ten coś osiągnie, kto strajkuje. Ta reforma zdrowia jest zbrodnica.

A bieda coraz więcej i coraz więcej głodnych dzieci proszących o bułkę. Czasem zastanawiam się, co by te dzieci nosiły, gdyby nie lumpeksy. Sklepy z używaną odzieżą są już wszędzie. I dobrze, że są, ale czy muszą znajdować się na reprezentacyjnych ulicach miasta, obok salonów mody i eleganczyków banków?

Kolejny skandal - w Sejmie głosami AWS i UW przegłosowano zmiany w karcie nauczyciela. I w ten sposób rząd znalazł oszczędności - na nauczycielach! Tłumaczenie tej skandalicznej sytuacji błędem ministra Handkego jest śmieszne, a rząd powinien za swoje decyzje zapłacić przy następnych wyborach. Ciekawe, że na wysokie odprawy odchodzących za ministrem urzędników znalazły się pieniądze, któ-

re chętnie wzięli i od razu zostali przyjęci przez nowego ministra edukacji na stanowiska doradców. Prawnie to podobno w porządku, ale gdzie moralność złotoustych? A popisem hipokryzji jest twierdzenie UW, że głosowali biorąc pod uwagę interes państwa, chociaż wszyscy wiedzą, że zawsze jest coś za coś, a tyle jeszcze stołków do obsadzenia.

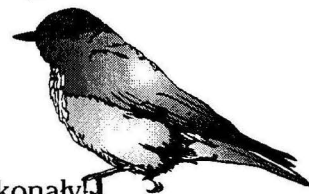
Oglądam sobie z nostalgią Kongres Kultury Polskiej i myślę, że mi tej kultury żal. Kina i teatry raczej puste, w księgarniach książek wiele, ale kupujących mało, bo ci, co pieniądze mają, to ich na książki nie wydadzą. Trzeba tej kulturze zapewnić mecenat państwa i hojnych darczyńców, bo grozi nam zalew pseudokultury i zanik dobrych obyczajów. Kiedyś młodzież znała literaturę, teraz woli przeczytać bryk i obejrzeć film. Niewiele już pozostało lektur do czytania, bo po co wyobrażać sobie rozterki np. Cezarego Baryki, kiedy reżyser przedstawia nam swoją wizję i my już innej nie szukamy. A że są jakieś różnice? Co to kogo obchodzi.

Studniówki - to wielkie przeżycie przed maturalnymi bojami. Ostatni raz po staremu. Ten pierwszy dorosły bal pamięta się do końca życia. Moja studniówka to czarne sukienki i półszpilki, które były ostatnim krzykiem mody. Te małe czarne wyblagałyśmy u naszej Madame - ukochanej prof. Łojówny - bo obowiązywały granatowe spódnice i białe bluzki. Chłopcy nie mieli problemu - nieśmiertelny garnitur, który od studniówki towarzyszył wielu do końca studiów. Nasze sukienki też - i to nazywało się patrzaniem w przyszłość. Inne były czasy, inna zasobność portfeli, ale wszyscy wiedzieliśmy, że na maturze nie kończy się nasza edukacja. Teraz niewielu stać na studia i większość absolwentów ląduje na zasiłku. Ale styczeń to optymistyczne studniówki, na których obowiązują czerwone majtki, piękne kreacje i wyszukane fryzury. Czasami ze zdziwieniem patrzmy na nasze uczennice, które w ten wieczór przemieniają się w przepiękne modelki. I to nas naprawdę cieszy. Młodzież mamy dorodną, a my dokładamy starań, żeby jeszcze była mądra. Oby ten wspólny wysiłek dał doskonałe efekty i oby nasi abiturienti nauczyli się solidnie przez te sto dni, aby zdać maturę i dostać się na wymarzone studia.

Izabela Stopyra

Do redakcji

Ostrzeżenie dla skowronka,
z dnia 9.12.2000r.



Skowroneczku mały,
Dzwoneczku podniebny – piewco doskonały!
Co ty tutaj robisz o zimowej porze?
Wszak to nie przedwiośnie choć ciepło na dworze.

Bądź ptaszku ostrożny
Odlatuj gdzie trzeba
Nim mróz przyjdzie groźny
Nim śnieg opadnie z nieba.

Cz.A.

Od redakcji: Nasz Czytelnik widział w tym właśnie dniu skowronka i fakt ten uwieczniliśmy w POWIATOWEJ.

*Dziękujemy serdecznie
za sympatyczne życzenia świąteczne i noworoczne przesłane
do POWIATOWEJ przez Czytelników, Firmy i Instytucje.*

Redakcja

O nich nie można zapomnieć

Eugeniusz Popow (1901-1978) urodził się w Suwałkach. Po ukończeniu szkoły początkowej podjął naukę w suwalskim gimnazjum, do którego uczęszczał do 1915r. We wrześniu 1915r. z powodu działań wojennych na tym terenie razem z rodzicami wyjechał do Moskwy. Tu chodził do gimnazjum warszawskiego nr 4, które było przeniesione w czasie wojny z Warszawy do Moskwy. Ukończył je w 1918r. Do rodzinne- go miasta wrócił w 1919r. a od 01.01.1920r. objął posadę nauczyciela, a potem kierownika szkoły powszechnej w Przerośli pow. suwalski. Będąc nauczycielem do 1924r. zdobył wymagane kwalifikacje nauczycielskie, a w 1933r. jako ekstern złożył egzamin przed Państwową Komisją w zakresie nauk Wyższego Kursu Nauczycielskiego (grupa matematyczno – fizyczna) w Wilnie. W szkole w Przerośli p. Eugeniusz pracował



14 lat. 01.10.1934r. na własną prośbę został przeniesiony na stanowisko kierownika 7-klasowej szkoły powszechnej w Wiżajnach pow. Suwałki, gdzie pracował do września 1938r. Okres 1938-1939 to praca na stanowisku kierownika szkoły III stopnia w Lachowiczach k/ Baranowicz. Po przyjeździe Armii Radzieckiej do Lachowicz pracował przez 2 lata w rosyjskiej

szkole średniej jako nauczyciel matematyki. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował w spółdzielni białoruskiej w charakterze rachmistrza i Rejonowym Związku Spożywców jako główny buchalter. W sierpniu 1945r. jako repatriant wrócił do kraju na Ziemię Zachodnią do Międzyrzecza, gdzie zaczął organizować pierwszą szkołę powszechną, 01.09.1945r. został mianowany kierownikiem zorganizowanej szkoły, w której pracował do września 1948r. Z dniem

01.09.1948r. został przeniesiony, na własną prośbę, na równorzędne stanowisko do 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Międzyrzeczu (kierownik stopnia podstawowego). We wrześniu 1949r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu powierzyło p. Eugeniuszowi obowiązki zastępcy dyrektora Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Międzyrzeczu. Na tym stanowisku pracował do 12.11.1950r. Wtedy też został przyjęty na Państwowy Kurs Przeposobienia Zawodowego nauczycieli szkół średnich w zakresie matematyki zorganizowany w Zielonej Górze. Po ukończeniu tego kursu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze powierzyło mu z dniem 1 kwietnia 1951r. pełnienie obowiązków zastępcy dyrektora Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim. Na własną prośbę we wrześniu 1951r. został przeniesiony na stanowisko nauczyciela matematyki do Technikum Handlowego w Międzyrzeczu. W 1952r. podjął naukę w 2-letnim Studium Zaocznym na kierunku matematyka przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i 22 września 1954r. zdał egzamin na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w zakresie matematyki.

Życie p. Eugeniusza to nie tylko praca z młodzieżą, którą kochał, ale również praca społeczna. Od 1920r. działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego będąc członkiem Zarządu Ogniska, Zarządu Powiatowego ZNP, przewodniczącym Rady Zakładowej i kierownikiem Zespołu Kształcenia Ideologicznego. W latach 1946-1950 był członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni „Jedność”. W 1947r. wstąpił do Stronnictwa Demokratycznego, w którym pełnił funkcję przewodniczącego koła SD a potem przewodniczącego Powiatowego Komitetu SD. Był też przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury przy Powiatowej Radzie Narodowej w Międzyrzeczu. Za całokształt swoich osiągnięć pedagogicznych i pracę społeczną otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Wiesława Chamienia



Rok szkolny 1955/56. Klasa IV TAH. Siedzą od lewej: W. Salej, J. Mroczkowska, dyr. S. Cyranlak, S. Popow, E. Popow, B. Walkowski

ZNP informuje

Na ostatnim w 2000 roku posiedzeniu zarządu ZNP podsumowano całoroczną działalność związku, przyjęto plan pracy i harmonogram imprez na 2001 rok. Zarząd pozytywnie zaopiniował i przyznał 11 zapomóg losowych dla emerytów i pracowników oświaty oraz nagrody dla działaczy związkowych.

Obchodzona uroczystość w 2000r. 95 rocznica ZNP, wzrastająca liczba członków i widoczna działalność związkowa świadczą o potrzebie istnienia organizacji, która nie tylko broni interesów nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi, ale także dba o rozwój kulturalny, organizuje ciekawe wycieczki i wczasy, a prezes **Zbigniew Barczycki** zawsze służy radą i pomocą.

(stop)



Koledze

**Edmundowi Reszelowi
i Rodzinie**

*wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
tragicznej śmierci*

Syna Sławomira

składają:

Michał Stopyra

Romuald Sikorski

Józef Kozak.

Waldemar Nowotorski

Wygrałem życie

Rozmowa z byłym narkomanem,
któremu udało się zerwać z nałogiem.

- Powiedz, dlaczego zacząłeś brać narkotyki?

- Pierwszy raz spróbowałem z ciekawości - namówiony przez kolegów. Zapaliłem trawkę, nie byłem zadowolony, więc przez długi czas do tego nie wracałem. Kiedy nie mogłem sobie poradzić z moimi kłopotami zacząłem brać i to dużo - więc uzależniłem się. Koledzy doedukowali mnie co do rodzaju środków, możliwości ich zdobywania i zacząłem eksperymentować. Był to mój sposób pozbycia się kłopotów. Intensywnie brałem przez ponad pół roku.

- Dlaczego nie próbowałeś wyjść z nałogu?

- W tym czasie twierdziłem, że psychotropy to mój sposób na życie. Od nich zaczynałem dzień, inne sprawy schodziły na dalszy plan. Zawsze starałem się mieć zapas, aby nie doświadczać głodu. Miałem świadomość przymusu brania - nie wierzyłem w możliwość wyjścia z nałogu.

- Jakie kłopoty może mieć młody człowiek, aby rozpocząć branie narkotyków?

- Kłopoty to np. szkoła - w ciągu semestru (w klasie VII) dostałem 27 jedynek z matematyki. Nauczycielka mi mówiła, że jestem w stanie opanować materiał, że to lenistwo. To przecież nie jest jedyny przedmiot w szkole. Czy szkoła nie może być poważnym kłopotem młodego człowieka? Od marca 1999 roku przez trzy miesiące najważniejsze w moim życiu było ćpanie.

Nieważne było jedzenie, dzień rozpoczynałem od kolejnej dawki. Nie miałem w tym czasie bratniej duszy, samotnie miotałem się ze swoimi problemami i brnąłem coraz głębiej.

- Co spowodowało, że przestałeś brać?

- W czerwcu 1999 roku trafiłem do szpitala - później byłem na obozie, spotkałem ludzi, którzy mi pomogli. Dzięki nim zacząłem walczyć. Było to bardzo trudne, miałem momenty powrotu, bywają momenty zwątpienia. Obecnie staram się walczyć, aby ponownie nie spróbować - mam świadomość, że bardzo łatwo mogę wrócić do nałogu, że stąkam po kruchym lodzie. Tym, którzy mi pomogli, dziękuję.

- Co straciłeś przez branie?

- Straciłem wielu przyjaciół, ponieważ zaczęli się ode mnie odwracać, zaczęli mnie unikać. Mieszkałem w bogatej dzielnicy, w której dużą wagę przywiązywano do stroju - ja zacząłem ubierać się w "lumpeksach". Dodatkowo zacząłem wybierać stroje, które prowokowały i szokowały. Poprzedni koledzy się odwrócili i kumplowałem się z takimi jak ja. Żał mi starych przyjaciół, ponieważ prowadziliśmy ciekawe dyskusje, razem fajnie spędziliśmy czas... Później z samotności brałem, szukałem przyjaciół takich jak ja. Od znajomych otrzymałem mocne cięgi - prze-

żyłem to bardzo mocno, byłem na krawędzi powrotu do nałogu. Straciłem również wielu znajomych, którzy brali - próby samobójcze i wypadki.

- Co zmieniłeś w swoim życiu?

- Zmieniłem miejsce zamieszkania, aby wyrwać się z kręgu znajomych. Ludzie biorący są w konflikcie ze środowiskiem. Zmieniłem szkołę, przestałem palić papierosy, staram się nie pić alkoholu. Jeżeli piję to niewiele i jest to piwo. Przebywanie z kolegami uzależnionymi doprowadziłoby mnie do powrotu do nałogu, ponieważ jedyny temat rozmowy, to gdzie i co można zdobyć, jak brać. Ja i wszyscy moi koledzy, którym udało się rzucić ćpanie muszą sobie znaleźć "sposób na życie", czyli problem zastępczy.

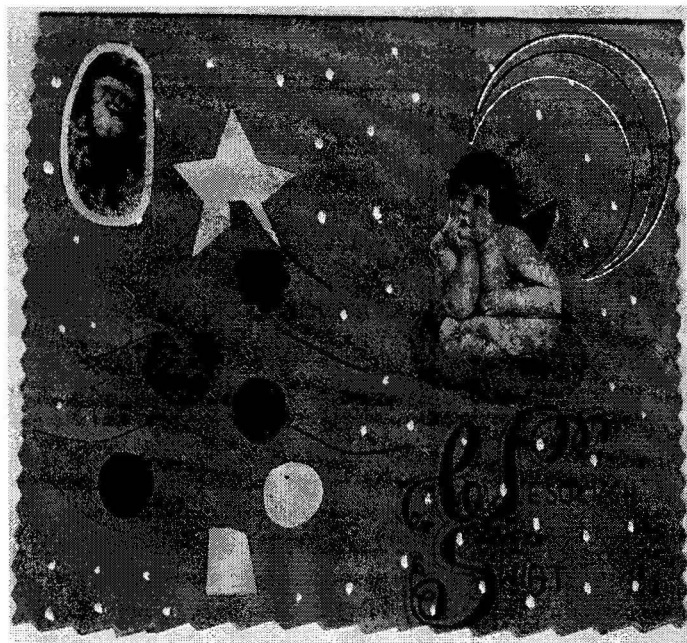
Dla mnie jest to muzyka- słuchawki na uszy i na całą parę muzyka, a jeśli to nie wystarcza, to przelewam na papier moje problemy. Nazywam to potrzebą wypisania się. Papier jest cierpliwy i nie prawi morałów. Robię wszystko aby dojść do siebie, aby zapomnieć o problemie i chęci powrotu. Pomaga również kontakt z zaufaną osobą, na którą można liczyć.

- Czy jest coś, co ciebie niepokoi u twoich rówieśników?

- Zauważyłem, że wielu młodych ludzi stosuje coś w rodzaju grypsów malując na plecach umówione znaki - kwiatki czy coś takiego, manifestując w ten sposób publicznie przejście inicjacji narkotykowej. Podejrzewam, że część z nich robi to dla głupiego szpanu. Demonstrując swoją przynależność do subkultury lub np. grupy "palaczy trawy".

- Dziękuję za rozmowę, życzę ci wytrwania w postanowieniu. Jednocześnie myślę, że znajdziesz swój dobry sposób na życie.

Ewa Czapniewska



Tak pozdrawiano się w okresie Świąt Bożego Narodzenia na terenie Łemkowszczyzny, leżącej w południowo – wschodniej części Polski. Moi rodzice, Łemkowie, mieszkali tam we wsi Łosie do 1947r., kiedy to w lipcu w wyniku represyjnej akcji „Wisła” zostali wysiedleni na Ziemię Zachodnie.

Łemkowie, to chrześcijanie obrządku wschodniego – grekokatolicy, prawosławni, obchodzą swe święta wg kalendarza juliańskiego, a więc dwa tygodnie później w stosunku do obowiązującego obecnie kalendarza

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia rozpoczynały się już w czasie adwentu. Starsze dzieci robiły ozdoby choinkowe ze słomy i kolorowej bibuły. Tuż przed świętami w izbie stawiano choinkę, na której wieszano przygotowane ozdoby, a także jabłka, orzechy, cukierki, ciasteczka. Młodsze dzieci w święta zrywały z niej ulubione łakocie. Był to okres szczególnie oczekiwany przez dzieci, które przez większą część roku mocno zaangażowane w pomoc rodzicom w gospodarstwie i opiekę nad młodszym rodzeństwem, teraz miały czas na zabawę i więcej smakołyków, których nie otrzymywały na co dzień.

Bliżej świąt rozpoczynały się prace porządkowe w domu i obejściu. W dzień Wigilii, szóstego stycznia, od samego rana trwało gotowanie wieczerzy, na którą przygotowywano: barszcz czerwony z uszkami, żurek owsiany z ziemniakami, śledzie, pierogi z kapustą, pierogi z suszonymi śliwkami (pyszności!), kluski, kutię.

Przygotowanie Wigilii, jej przebieg – był to pewien rytuał, ukształtowany i utrwalony przez pokolenia mieszkających w górach przodków i związane z tym zwyczaje oraz wróżby np. gospodyni, przygotowująca kluski, tzw. „bobalki” starała się, by były one długie, ponieważ były wróżbą długich kłosów zboża, a więc i dobrych zbiorów.

Przed wieczerzą gospodarz domu przynosił do chaty wiązkę siana i kładąc ją na stole pozdrawiał mieszkających w niej domowników. Gospodyni rozkładała siano równo na stole i nakrywała białym obrusem odziedziczonym po babci, używanym tylko na większe święta. Siano leżało przez pierwszy dzień świąt do północy. Na stole stawiano świeczkę umieszczoną w kubku z pszenicą, później wysypywaną do tej, która wiosną była wysiewana w polu. Pod stół gospodarz kładł siekiere, łańcuch i kłódkę na dobrą wróżbę, by dom był chroniony przed złodziejami. W czasie gdy gospodyni gotowała potrawy wigilijne, gospodarz brał bułeczki z ząbkim czosnku, siedł do stajni i obory, by dać je zwierzętom, aby w następnym roku były zdrowe i dobrze się chowały. Przed rozpoczęciem wieczerzy wszyscy

domownicy symbolicznie obmywali twarz i ręce zimną wodą, w której leżały kilkuzłotowe monety – miało to wróżyć domowi dostatek.

Spożywanie wieczerzy rozpoczynało się modlitwą. Najpierw jedzono chleb z ząbkim czosnku, który miał symbolizować zdrowie. Potem podawano kolejne potrawy. Kutia, traktowana jako deser, kończyła wieczerzę. W niektórych domach wieczerzę

gnie się dużo kurcząt, kacząt itp. O północy ludzie szli do cerkwi na nabożeństwo zwane „Powieczernem”.

Święta Bożego Narodzenia w obrządku wschodnim trwają trzy dni, od siódmego do dziesiątego stycznia. Pierwszy dzień świąt po nabożeństwie spędzano w gronie rodzinnym, biesiadując i śpiewając kolędy. W ten dzień z reguły nie odwiedzano się. Gdyby jednak ktoś miał wejść obcy do domu, osobą pożądaną był mężczyzna, miało to wróżyć szczęście w nowym roku. Przez kolejne dwa dni odwiedzano rodzinę i znajomych. Jeśli w domu była dorastająca panna, jej obowiązkiem było zebranie ze stołu siana. Musiała się spieszyć, ponieważ przed północą pierwszego dnia Świąt wbiegali do izby młodzieńcy i dokonywali tzw. „wymiatanie”, polegające na tym, że siano po prostu zrzucano ze stołu na podłogę. Jeśli chłopcy ubiegli w tej czynności dziewczynę, była ona zobowiązana przygotować przyjęcie. Chłopcy biegali tak do wielu domów, szczególnie do tych, gdzie mieszkali ich sympatie. Wynikiem tych wizyt były kolejne przyjęcia, które były okazją do zabawy przez cały

karnawał. Czas od Bożego Narodzenia do Nowego Roku był uważany za okres świąteczny i nie wykonywano wtedy ciężkich, zbędnych prac.

Okres Świąt Bożego Narodzenia kończył tzw. „Jordan” – czyli Święto Objawienia Pańskiego – jedno z najważniejszych świąt we wschodnim kalendarzu liturgicznym. To święto także poprzedzała wigilia tzw. „szczedry wieczór”, a jej przebieg był podobny do Wigilii Bożego Narodzenia. W ten świąteczny dzień, po nabożeństwie, odbywała się procesja nad rzekę, gdzie kapłan w wyrąbanej przerebli święcił wodę, którą potem święcono domowe obejścia. Tak było w górach.

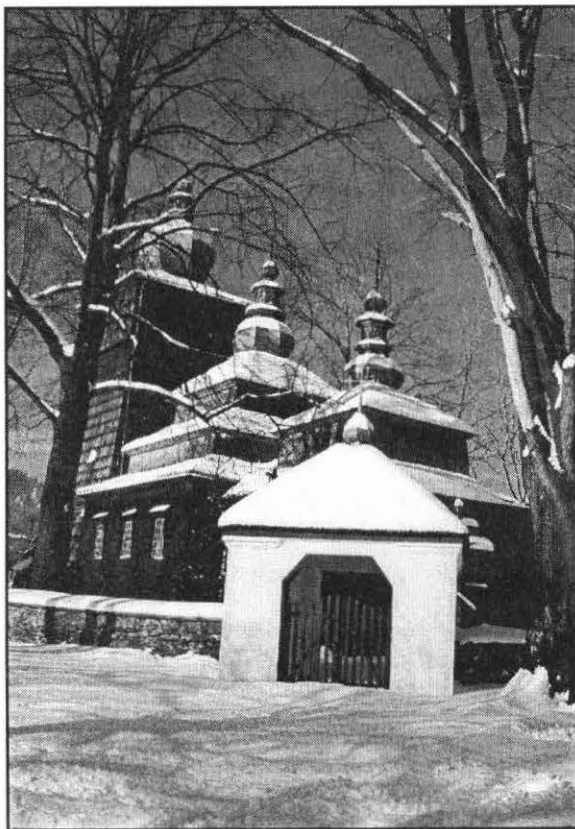
Po wysiedleniu na Ziemię Zachodnią Łemkowie nadal kultywują swoje tradycje i podtrzymują tożsamość narodową. W tym radosnym, świątecznym okresie, szczególnie w pokoleniu naszych rodziców przewija się nuta nostalgii i tęsknoty za tym, co pozostawili w swoich ukochanych górach, wspomnienia z młodości. Mieszkając tu – obchodzimy święta w grudniu, i zgodnie z naszą tradycją – w styczniu. Gdy żyli nasi dziadkowie, wspólnie świętowaliśmy wigilię w ich domu, w Wojciechówku. Teraz obchodzimy ją we własnych domach, starając się pielęgnować to, co piękne i cenne w naszej kulturze. Cieszymy się. Więc Chrystus się narodził! Wesołych Świąt!

Na podstawie wspomnień swojej mamy spisał

Stefan Furtak

(Na zdjęciu – cerkiew pw. św. Parascewy w Uściu Gorlickim)

Chrystus się narodził



rzę spożywano z jednej miski. Następnie śpiewano kolędy, a że natura obdarzyła Łemków pięknymi głosami, naturalnym poczuciem humoru, były to wspaniałe wielogłosowe koncerty kolęd.

Po wieczerzy gospodyni zbierała łyżki i wiązała je powrósełkiem wykonanym z siana leżącego pod obrusem. Miała to być dobra wróżba, że w przyszłym roku wyle-

Cukier nie tylko krzepi

Samodzielne Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków powołano w Międzyrzeczu 4 czerwca 1998r. z inicjatywy **Jana Balickiego**. Najpierw spotkania odbywały się na korytarzu PROVITY, a od stycznia 2000r. dyrektor SP ZOZ **Leszek Kołodziejczak** udostępnił diabetykom pomieszczenie w przychodni przy ul. Konstytucji 3 Maja. Jak ważną jest sprawą lokalu wiedzą wszyscy, którzy muszą go szukać, aby prowadzić jakąkolwiek działalność. I chociaż znowu wiszą nad Stowarzyszeniem czarne chmury, bo nie wiadomo, czy pokoju im nie zabiorą, czy poradnia dla diabetyków nie zostanie zlikwidowana, czy leki, bez których nie mogą żyć, będą refundowane... Tych niewiadomych jest bardzo wiele, ale wszyscy są optymistami i wierzą, że w XXI wieku ich sytuacja nie pogorszy się, a poziom cukru utrzyma się w normie. Nie na darmo Koło nosi nazwę JEŻ. To małe zwierzątko obroni się przed silniejszymi - drobnymi, ale ostrymi igielkami.

Obecnie w Stowarzyszeniu jest 79 członków. Prezesem jest **Jan Balicki**,

umilają im spotkania. Każdy może tam przyjść, aby zmierzyć ciśnienie i

poziom cukru, pogadać o problemach, poprosić o radę. Dzięki staraniom diabetyków sprowadzono do Międzyrzecza ambulans i 250 osób mogło się bezpłatnie przebadać. Chorymi opiekuje się **d Maciej Rybacki**, który zapewnił, że mimo zawirowań z Kasą Chorych, mogą nadal liczyć na jego pomoc.

Członkowie Koła zgodnie twierdzą, że dobrą duszą Stowarzyszenia jest **Anna Ceglowska**, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. To jej zasługą jest piękny wystrój wnętrza, w którym odbyło się spotkanie opłatkowe. Ksiądz z parafii św. Jana przybliżył nam historię opłatka, potrawy własnoręcznie przygotowane smakowały wybornie, a atmosfera pełnej ciepła i wzajemnej sympatii - można

tylko pozazdrościć.

Słuchając kołęd składaliśmy sobie życzenia, wśród których najczęściej słychać było „aby poziom cukru utrzymał się w normie”.

Izabela Stopyra



wiceprezesem **Anna Ceglowska**, skarbnikiem **Teresa Gryl**. Spotykają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Mają „na stanie” 8 glukometrów i ciśnieniomierz, płacą 12zł rocznie dobrowolnych składek, przeznaczając je na kawę i małe poczęstunki, które



Rurą w lokatora

Mimo szacunku do osoby prezesa MTBS coraz częściej odnoszę wrażenie, że pracuje tam część ludzi nieodpowiedzialnych, która zapomina, że żyje sobie całkiem dobrze za nasze pieniądze wpływające na konto MTBS w ramach opłat. Osobiście uprawiam ogródek przed blokiem kupując roślinki za własne pieniądze. 12 grudnia część ogródka została zniszczona, choć tak nie musiało być. Wystarczyło mieszkańcom zgłosić, że będą wykonywane prace (na klatkach od paru miesięcy wiszą puste tablice ogłoszeniowe). Byliny i skalniaki można było wykopać, a po zakończeniu robót znowu posadzić. I wszyscy byliby zadowoleni. Ale pan Jan B. nie pomyślał. Zastanawiam się czy z powodu lenistwa, czy też lekceważenia mieszkańców. A może mając już jedno źródło utrzymania nie powinien pracować tylko odpoczywać? Ciekawi mnie też, gdzie jest wylot tej rury, bo nie znalazłam i czy wkopując rurę o przekroju 10-15cm trzeba skopać 3x3 m ziemi. Jeśli mamy takich fachowców, to nie dziwię się, że miasto jest terenem wiecznych wykopów.

Mimo wszystko stare problemy zostawmy w starym wieku, a wstępując w NOWY WIEK życzę wszystkim ciepła rodzinnego domu, spokoju, radości, pogodnych dni, wiele nadziei na lepsze jutro, tolerancji, zrozumienia i oby nam ze sobą było dobrze.

Wiesława Chamienia

"Tekst promocyjny"

Ktokolwiek będziesz w Międzyrzeckiej Gminie...

... bacz, byś nie zachował się w sposób uwłaczający porządkowi ustanowionemu przez PT. Magistrat i rygorystycznie przestrzegaj następujących ograniczeń:

☛ Ty - turysta - kolarzu, który jechać będziesz w stronę Sulęcina, gdy już miniesz most na Pieskim Strumieniu, nie rozglądaj się na boki, tylko naciskaj energicznie pedały patrząc prosto przed siebie, bo mógłbyś niechcący zobaczyć obiekty nr (autocenzura), a jeśli wpadną w pole Twego widzenia tzw. "zęby smoka" to wiedz, że możesz je potraktować jak plenerowy punkt oddawania moczu, ale niech Cię ręka boska broni przed głupim pomysłem przespacerowania się wzdłuż nich, bo to obiekt nr (autocenzura).

☛ Ty - moczyciu - optymist, który w poszukiwaniu łatwej zdobyczy zapuścisz się nad jezioro Pieski, myśl o robakach, o naiwnych piskorzach i uklejkach, patrz na sławik i tylko na sławik, a nie na taflę jeziora, bo to obiekt nr (autocenzura), a od rozmyślań o celu i sposobie jego budowy trzymaj się lepiej z daleka.

☛ Ty - komiwojażerze, który skracając sobie drogę z Międzyrzecza do Kurska, usłyszysz pod kołami swego pojazdu klekot desek obrotowego mostu w Kursku Dąbii nie zdziw się, gdy zaczajony w przydrożnym rowie cieć magistracki skontroluje, czy twa obecność w rzeczonym miejscu ma charakter komercyjny, czy nie daj Boże turystyczny, bo przecież most to obiekt nr (autocenzura).

☛ Ty - kajakarzu, którego szkoły wyprały z resztek analfabetyzmu, nie wierz słowu pisanemu, ani znakom na brzegach cieków wodnych i nie wąż się bełtać wiosłem końcowego odcinka szlaku "Międzyrzeckie wody", czyli Strugi Jeziornej, bo to również obiekt, tyle że nr (autocenzura).

☛ Ty - "bizneslumen", która przyjedziesz do hotelu w Kęszycy Leśnej, aby pomóc przystojnemu stażyscie odnaleźć swoje miejsce w świecie rekinów finansjery, słuchaj z nim śpiewu ptasząt, pozwól trzymać się za rękę i słuchaj opowieści o dalekosiężnych planach Twego przyszłego biznespartnera, ale patrz mu przy tym wyłącznie w przysłonięte okularami od Cardina oczęta i nie rozglądaj się wokół, bo jeszcze wpadną Ci w oko otaczające Cię zabudowania, czyli niegdysiejsze koszarowce, a to przecież element (autocenzura).

☛ Ty - pilna uczennico podstawówki, członkini kółka biologicznego, która po wyjściu ze stacji chiropterologicznej w Nietoperku ujrzyz tablicę informującą o odległości do wieży widokowej, odwróć się od niej ze wstrętem, gdyż wieża ta stoi na obiekcie nr (autocenzura).

☛ Ty - turysta pieszy, który ... (w tym miejscu powinna się znaleźć kopnięta ósemka oznaczająca nieskończoność).

Ktokolwiek jesteś w Międzyrzeckiej Gminie nie szukaj mnie wśród pensjonariuszy obrzyckiego szpitala dla bardzo nerwowych, bo najłatwiej mnie znaleźć w domu, gdzie siedzę właśnie przy biurku i z niezdrowymi wypiekami na okrągłym obliczu wpatruję się w datowane 10 października pismo nr PP - II - 0561/3/2000, które prześwietna Gmina przesłała do Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego. Z pisma tego niedwuznacznie wynika, że PT Gmina zdecydowanie odcina się od udostępniania do celów turystycznych innych obiektów MRU, niż noszące numery 716 i 717. Pod pismem figuruje starannie odcisnięta pieczętka i także wykaligrafowana parafa zastępczyni burmistrza p. inż. Marii Hanasz.

Ktokolwiek byłeś w Międzyrzeckiej Gminie i pamiętasz, że od lat kolejne gminne władze niezależnie od politycznej proveniencji widzą jej szansę w rozwoju turystyki - nie dziw się. Co prawda URJ (urzędnicze rozdwojenie jaźni) nie zostało jeszcze oficjalnie uznane za jednostkę chorobową, ale jest syndromem tak często spotykanym, że nie powinno budzić sensacji.

Ktokolwiek nie byłeś w Międzyrzeckiej Gminie, najlepiej porzuć niedorzeczny pomysł ekspedycji w widły Obry i Paklicy i zostań w domu.

Jeśli musisz - jedź gdzie indziej. Ostatecznie piwo wszędzie podobne.

Lech Stanisław Franas

Bliżej natury

Po przeczytaniu jednego z artykułów w grudniowej Powiatowej nasunęły mi się pewne refleksje. W jakim społeczeństwie żyjemy? Skąd bierze się nietolerancja, brak zrozumienia, obojętność? Może to brak informacji na pewne tematy? Dlaczego odrzucamy to, co nieznanne?

Myślę, że to strach, z którym żyjemy. Strach przemijania, lęk przed śmiercią. A czym jest przemijanie? Pewnie dla każdego z nas czymś innym. Czym jest lęk przed śmiercią? Może to lęk przed życiem? Przed przeżywaniem, doświadczaniem. Lęk przed samym sobą, przed samotnością. Brak kontaktu ze swoim wnętrzem. Często dopiero choroba uświadamia nam, czym jest dla nas życie. Być może gdybyśmy nie mieli tej czy tamtej choroby, nie doświadczilibyśmy tego, co doświadczamy. Bo czym jest życie? Podróż?...

Albo żyjemy świadomie doceniając wszystko wokół nas. Słyszac, słuchając, widząc, patrząc, czując, dotykając. Słyszymy śpiew ptaków, cieszymy się z każdego dnia, ze słońca, powietrza. Jesteśmy wdzięczni za to wszystko, czego doświadczamy. Albo żyjemy nieświadomie, właściwie obok życia. Zagonieni, zestresowani, w pogoni za czymś. Na ogół za czymś materialnym - chcemy mieć dobry samochód, dom, coś tam jeszcze. A co będzie, gdy to wszystko już będziemy mieli? Co jest z nami? Z naszym ciałem, naszym umysłem, naszym duchem.

Myślę, że z każdą chorobą, obojętnie jaka ona jest, można żyć. Ale nie nazywamy jej potworem. Myślę, a nawet wiem, że pomocne jest pozytywne myślenie, świadome oddychanie, świadome odżywianie, świadome przeżywanie każdej chwili życia, afirmacje. Kilka przykładów:

„Każdego dnia żyję pełnią życia”, „Mam przed sobą całe życie”, „Kocham życie”, „Kocham i jestem kochana, kochany” (Afirmacje z książek Louise L. Hay).

Afirmacje często wypowiedane stają się dla nas nową prawdą. Nasze życie zmieni się na lepsze.

Być może to, co napisałam, ktoś uzna za bzdurę, a ktoś inny zacznie się zastanawiać, a może dla kogoś to nic nowego, bo myśli podobnie. Wybór należy do każdego z nas.

*W tym nowym, 2001 roku życzę,
byśmy byli bardziej świadomi
i życzliwi dla siebie!*

NATURA

NATURA mieści się przy ul. Poznańskiej 38, tel. 7420595

Oferujemy Reiki, masaż relaksacyjny, Shiatsu, świecowanie uszu ...



„SŁODKI DRAŃ”

Woody Allen sprawił swoim wielbicielom kolejny prezent. Tym razem reżyser nie zagrał głównej roli (jedynie epizod), a akcję umieścił w złotym okresie jazzu, czyli w latach 30. Film jest fikcyjną biografią nieistniejącego muzyka, ale opowiedzianą tak, że fakt wymyślenia Emmeta Raya nie jest istotny, a jego losy naprawdę widza interesują.

Tytułowy „słodki drań” – Emmet Ray (Sean Penn) – to genialny gitarzysta jazzowy, którego w kompleksy wpędza jedynie gra Cygana Django Reinhardta, jednak na widok swego rywala Emmet albo ucieka, albo mdleje. O Emmecie można powiedzieć wiele. To świetny muzyk, wstrętny egocentryk, szalenie wypijający morze wódki, mitoman i od czasu do czasu alfons, straszny kobieciarz wykorzystujący bez skrępułów swe niewinne ofiary, wreszcie amator oglądania przejeżdżających pociągów i strzelania do szczurów. Uff. Dodatkowo Emmet pefen jest obezwładniającego

wdzięku, który często ratuje mu skórę, bo i kobiety, i szefowie wiele mu wybaczą. Emmet ma też wiele szalonych pomysłów, które wciela w życie, nie zawsze z dobrym skutkiem, czego doskonałym przykładem jest realizacja marzenia o spłynięciu na scenę na ogromnym, błyszczącym księżycu. Trzeba to zobaczyć.

Punktem zwrotnym w życiu Emmeta jest pojawienie się niemej, zwykłej Hattie (S. Morton). Ona daje muzykowi bezgraniczną miłość, on odpłaca jej się znikaniem na całe dni i wieloma romansami. To sprawia, że wreszcie dochodzi do rozstania, a Emmet znajduje pocieszenie w ramionach przyszłej żony – Blanche (U. Thurman). Gdy ponownie spotyka Hattie, okazuje się, że nie można odbudować już tego, co zniszczył. To sprawia, że wreszcie dociera do niego, jakim był draniem, a jakim skarbem była Hattie. Spada maska cynicznego lowelasa i pojawia się znękaný, mały człowiek, który nie ma

dla kogo żyć.

Takie zakończenie w filmie Allena? Trochę dziwne, ale przecież w wielu jego dziełach losy bohaterów przypawione były nutką goryczy. W „Słodkim draniu” możemy się, oczywiście pośmiać, bo Emmet Ray jest postacią dość specyficzną, a sam Allen mówi: „*Czasami trzeba się pośmiać, bo przecież inaczej należałoby palić sobie w łeb*”. Jednak „Słodki drań” to przede wszystkim porywająca muzyka jazzowa i sam Emmet, czyli Sean Penn. Woody Allen nie mógłby znaleźć lepszego aktora do odegrania tego bufona o wrażliwym (za późno) sercu, który w alkoholu topi smutki i szuka kobiety, która zrozumiałaby piękno jadącego pociągu.

Historia Emmeta Raya przypomina, że szczęście jest zawsze w zasięgu ręki, ale człowiek szuka nie tam, gdzie powinien, a nawet jeśli wreszcie zrozumie swój błąd, jest już za późno.

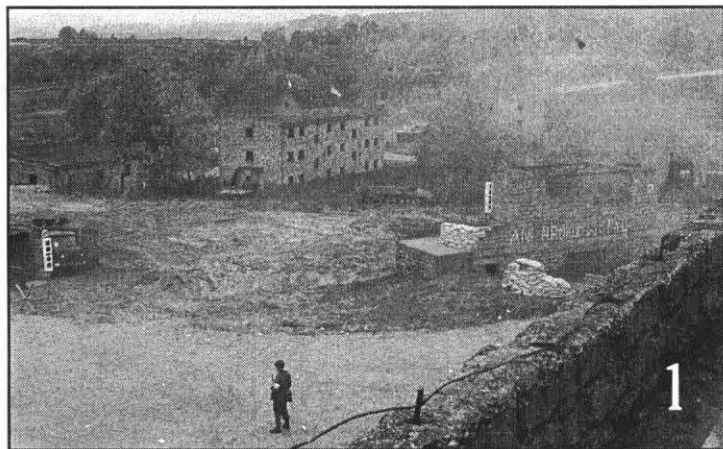
Aleksandra Stopyra

Żołnierskie zmagania

Pododdziały 1 batalionu zmechanizowanego 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego z Międzyrzecza brały udział w szkoleniu poligonowym w Centralnym Ośrodku Zurbanizowanym w Wędrzynie.

24 listopada zajęcia obserwowali: dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. **Adam Rębacz**, i dowódca 4 Lubuskiej Dywizji Zmechanizowanej im. płk. Jana Kilińskiego gen. bryg. **Zbigniew Szura**. Wśród zaproszonych gości obecni byli: burmistrz Miasta i Gminy Międzyrzecz **Władysław Kubiak**, przedstawiciele środowisk kombatanckich i Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych oraz Policji. Przełożeni i zaproszeni goście w uznaniu dla ćwiczących podkreślali ich kunszt bojowy i wyszkolenie.

Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego wyróżnił kierownika ćwiczenia kpt. **Eugeniusza Jasińskiego**, dowódców ćwiczących kompanii por. **Wojciecha Luzaka** i por. **Tomasza Twardowskiego**



oraz 14 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Zaproszonym gościom wręczył pamiątkowe upominki.

Marek Patrzala

Na zdjęciach:

1. Centralny Ośrodek Zurbanizowany – szkołą się pododdziały 1 batalionu zmechanizowanego.

2. Po odprawie z kierownikiem ćwiczenia kpt. E. Jasiński, por. Tomasz Twardowski i por. W. Luzak.

Największą indywidualnością jest **Kasia Wawrzyniak** z kl. II c (wychowawca – p. B. Igielska), która od kilku lat zwraca uwagę swoją twórczością. Lista osiągnięć jest imponująco długa.

Przytaczam tylko te od września 2000r.:

- **wrzesień** – I m. w Wojewódzkim Turnieju Jednego Wiersza o Laur Profesora T. Kotarbińskiego (Zielona Góra);

- **październik** – wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Pisanie dobre na chandrę” (Oświęcim);

- **listopad** – I m. (w kat. młodzieży) w IV Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. J. Szaniawskiego (Zduńska Wola).

„Młode talenty” z LO w Skwierzynie

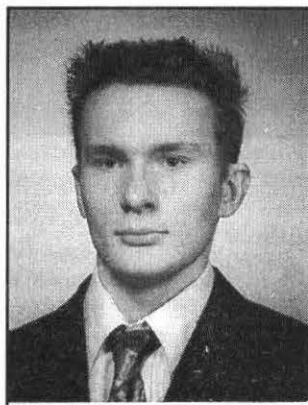
8 grudnia 2000r. dziewiąty raz przyznano stypendia międzyrzeskiego Stowarzyszenia „Wspieramy młode talenty”. Po raz drugi w uroczystości tej wzięło udział troje uczniów LO im. L. Kruczkowskiego w Skwierzynie: **Katarzyna Wawrzyniak**, **Paweł Sawala** i **Jakub Łysiak**. Każdy z nich posiada na swoim koncie szczególne osiągnięcia w różnych dziedzinach.



Jakub Łysiak

oprócz tego, że startuje na kolejnych etapach Olimpiady Ma-

Trzecim ze stypendystów – także poprzedniej, VIII edycji – jest inny uczeń kl. IV a, **Jakub Łysiak**. Jest on laureatem I nagrody w 2000r. ogólnopolskiego konkursu dla młodzieży szkół średnich Historia i Kultura Żydów Polskich, organizowanego co dwa lata przez Fundację Shalom. W nagrodę Jakub poleciał na tygodniową wycieczkę do Izraela, gdzie m.in. spotkał się z Avrahamem Odet Cohenem (odpowiednikiem polskiego ministra edukacji) oraz Miriam Akavią – żydowską pisarką pochodzącą z Krakowa, prezeską Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Przyjaźni Izraelsko-Polskiej. Ostatnio Jakub



Paweł Sawala

Robi wrażenie, prawda?

W zupełnie innej dziedzinie święci triumfy uczeń kl. IV a (wychowawca p. M. Lewińska) – **Paweł Sawala**. Brał udział w konkursie matematycznym i różnych konkursach chemicznych, a pół roku temu wykonał projekt (zrealizowany) na modernizację auli szkolnej LO w Skwierzynie. Aktualnie

tematycznej, dostał się na regionalny etap Olimpiady Geograficzno-Nautologicznej. Warto podkreślić, że jego praca na temat światowego rybołówstwa morskiego w XX wieku otrzymała 93 na 100 możliwych punktów. Jednak Paweł swoją przyszłość wiąże z informatyką lub cybernetyką, a nie z geografią.

wraz z dwójką innych uczniów LO: **Magdaleną Romanowską** i **Łukaszem Kępskim** zajęli trzy pierwsze miejsca na regionalnym etapie konkursu na temat Wiedzy o Współczesnym Izraelu. Skwierzynska trójka pokonała przedstawicieli kilku szkół z Zielonej Góry, Szczecina i okolic.

J.Ł.

Bądźmy piękne

Zostałam zaproszona na spotkanie pod hasłem „Sztuka makijażu”, które w gościnnych progach Salonu fryzjerskiego **Zofii Babij** i **Wioletty Winnickiej** prowadziła renomowana wizażystka **Elizabeth Czaja**.

Pani Ela – wcześniej mieszkanka Międzyrzecza, a teraz Ulm w Niemczech, ma długoletnią praktykę i bardzo sprawnie demonstrowała na nas – modelkach – różne techniki nakładania makijażu i zachęcała do zmiany wizerunku.

Taki pokaz to nie tylko prezentacja nowych

barw i tonów lansowanych na sezon jesień – zima 2000, ale i eleganckie przyjęcie, które zaproszonym paniom przygotowały właścicielki Salonu. Wszystkie byłyśmy bardzo zadowolone. Wizażystka E. Czaja nosi się z zamiarem zorganizowania kursów dla pań, które chcą być piękne w dzień i na wielki wieczór, a karnawał przed nami.

(stop)



Co słychać w Bobowicku?

◆ **Siatkarki z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku** wraz z opiekunem w nagrodę za trud treningowy, przy poparciu dyrekcji pojechały w listopadzie na wycieczkę turystyczną w Kotlinę Kłodzką. Zwiedziliśmy najciekawsze zakątki Kotliny, jeden z cudów świata – Jaskinię Niedźwiedzią – odkrytą dopiero w 1966 roku, byliśmy w hucie kryształów „Wioletta”, gdzie obserwowaliśmy cały proces produkcji kryształów. Obejrzeliśmy Kaplicę Czaszek w Cermnej, bazylikę w Wambierzycach i ruchome szopki. Przy okazji byliśmy w Nahodzie w Czechach.



Siatkarki z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku wraz z opiekunem

Wszystkie dziewczyny zgodnie stwierdziły, że treningowy trud opłacił się, bo zobaczyły tyle wspaniałości, które im ten trud zrekompensowały. Oby to nie był ostatni raz.

◆ VI Olimpiada Wiedzy Turystycznej Drużyna ZSR w składzie: **Daniel Drzymała (IVa)**, **Bartłomiej Bujak (IVb)**, **Grzegorz Urbanek (IIb)** brała udział w olimpiadzie pod hasłem „Znam Ziemię Lubuską”, która odbyła się 5 grudnia w Hali Sportowej w Miedzyrzeczu. Zwyciężyli zdecydowanie, pozostawiając w tyle pozostałe szkoły. Indywidualnie I m zajął B. Bujak, II m G. Urbanek, IV m D. Drzymała (po dogrywce). Uczniowie wykazali się ogromną wiedzą geograficzną – turystyczną – ekologiczną i otrzymali wspaniałe nagrody ufundowane przez RW LZS w Gorzowie.

Wacław Gall

◆ Grupa młodzieży z naszej szkoły pod opieką mgr. W. Galla wyruszyła do Świeradowa na czterodniowe szkolenie pod hasłem „Zdobywanie pracy” zorganizowane przez ZMW. Czekало nas wiele atrakcji. Byliśmy w Szklarskiej Porębie, nad wodospadem Szklarka, w Czechach na zakupach. Na szkoleniu mieliśmy dwa rodzaje zajęć. Najpierw pisaliśmy i analizowaliśmy podania o pracę, potem były zajęcia psychologiczne mające na celu nauczenie nas samoprezentacji. Wieczorem było ogni-

sko integracyjne z rówieśnikami z innych szkół. Kolejnego dnia przyjechała reporterka z Radia Zachód. Na temat przyszłości ZMW, szkół rolniczych i młodzieży wypowiadał się mgr W. Gall i moi koledzy – **Andrzej Łosowski** i **Michał Świerkowski**. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Lubomierz, gdzie kręcono film „Sami swoi” oraz muzeum Kargula i Pawlaka.

Wróciliśmy bardzo zadowoleni, pełni wrażeń i nowych pomysłów na życie.

Katarzyna Kretschmer

◆ Z inicjatywy dyrekcji – nauczyciele Zespołu Szkół Rolniczych spotkali się 12 grudnia z terapeutą z ośrodka uzależnień i przedstawicielem policji, który zapoznał nauczycieli z prawnymi konsekwencjami posiadania i dystrybucji narkotyków. Takie spotkania będą się odbywały cyklicznie na godzinach wychowawczych. Problem narkomanii nie omija żadnego środowiska. Ważne jest, żeby widzieć i działać profilaktycznie, tłumaczyć, pokazywać skutki i chronić przed uzależnieniem. Dilerzy, mimo ustawy sejmowej, nie przestaną funkcjonować, bo tam, gdzie są ogromne pieniądze – moralność przestaje się liczyć.

Takie spotkania mają nauczyciele wyuczulić na dziwne zachowania uczniów, na kontakty z obcymi, których z naszej szkoły gonimy. Ale najważniejsze zadanie mają rodzice, bo najczęściej po szkole ich pociechy spotykają się w różnych barach i dyskotekach, gdzie narkotyki można kupić o każdej porze. A że są wszędzie, to tajemnica poliszywała. Tylko może rodzice też wolą udawać, że nie widzą, co się z ich dzieckiem dzieje?

(stop)

Z żywieniem za pan brat

Pod takim hasłem uczniowie Technikum Żywnienia ZSR chcą obchodzić swoje dni. Począwszy od tego roku organizować będą „Dni” propagujące zdrową żywność, różne sposoby żywienia i organizację imprez okolicznościowych poprzez wystawki, pokazy, konkursy. Wśród uczniów wyłoniono komitet organizacyjny pod przewodnictwem **Eweliny Haładus (IV ż)**, której pomagały **Izabella Głogowska (IV ż)**, **Joanna Kułak (III b)**, **Magdalena Bronowicka (III a)**, **Agnieszka Czubińska (II ż)**. W ciągu kilku przedświątecznych dni zorganizowali dwa kursy, wigilijne nakrycie stołu, pokaz wypieków świątecznych połączony z degustacją. Odbył się też pokaz różnych sposobów parzenia napojów gorących.

Komisja składająca się z uczniów i nauczycieli uznała za najpiękniejszy stół **Agnieszki Antoniów** i **Joanny Cygan** z kl. III ż, ciasto **Jolanty Gołabek** i **Karoliny Tomaszewskiej** z kl. III b. Oprawę plastyczną pięknie przygotowały **Agnieszka Korczak (III b)**, **Izabela Pączek (II ż)** i **Aneta Zduńska (IV ż)**. Nad muzyką czuwał **Andrzej Kowalonek (IV ż)**. Było świątecznie, radośnie, a pięknie przystrojona szkoła i kolędy przybliżały atmosferę tych najpiękniejszych świąt.

Elżbieta Nowak, Anna Ratajczak

Od września do grudnia

– przegląd wydarzeń w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcielu

Wyścig do reformy

Każda szkoła stara się, aby jej wizerunek wśród lokalnej społeczności był pozytywny. Zależy to od nauczycieli i pracowników szkoły, którzy swoje umiejętności, siły, zapał i energię poświęcają pracy nie tylko dydaktycznej, ale również wychowawczej. Aby tym różnorodnym zadaniom sprostać, w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcielu stwarza się nauczycielom i młodzieży szanse na szkolenie, a następnie wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce. Często zajęcia przybierają formę niezwykle atrakcyjną, stając się wydarzeniem, mającym głęboki oddźwięk wśród społeczności oraz młodzieży. Oto „garść” przykładów:

Praktyka w Lietzen

Grupa dziewcząt z klasy piątej: **Monika Brodowska, Anna Kanduła, Jolanta Kotkowiak, Anita Piechota, Monika Mazurkiewicz, Anna Wajman** oraz **Iza Zielińska**, pod opieką mgr inż. **Stanisława Trojanowicza** uczestniczyły w dwutygodniowych zajęciach praktycznych w Lietzen na terenie Brandenburgii. Tematyka zajęć obejmowała praktyczny kurs gotowania, ukła-



dania kompozycji kwiatowych z kwiatów żywych i suchych, oraz doskonalenie języka naszych zachodnich sąsiadów w grupie z niemieckimi koleżankami. Praktyka odbywała się w dniach 18-29 września br. Miła atmosfera w czasie zajęć i piękne okolice sprzyjały szybkiemu i perfekcyjnemu nabieraniu nowych umiejętności. Te ciekawe doświadczenia, które stały się udziałem uczestników praktyki zachęcają do kontynuacji podobnych szkoleń.



dania kompozycji kwiatowych z kwiatów żywych i suchych, oraz doskonalenie języka naszych zachodnich sąsiadów w grupie z niemieckimi koleżankami. Praktyka odbywała się w dniach 18-29 września br. Miła atmosfera w czasie zajęć i piękne okolice sprzyjały szybkiemu i perfekcyjnemu nabieraniu nowych umiejętności. Te ciekawe doświadczenia, które stały się udziałem uczestników praktyki zachęcają do kontynuacji podobnych szkoleń.

Stypendium premiera

19 października br. uczniowie naszej szkoły: **Ewa Gzyl** z kl. IV TŻ, **Mariusz Cieślowski** z kl. V TR oraz **Wojciech Kaliński** z kl. II LT odebrali dyplomy, potwierdzające przyznanie stypendium Prezesa Rady Ministrów za najlepsze wyniki w nauce.

Szkolenie nauczycieli

26 października br. w naszej szkole odbył się kurs doskonalący z aktywizujących metod nauczania. Szkolenie to zapoczątkowało cały cykl wewnątrzszkolnego doskonalenia nauczycieli, którego celem jest uzyskanie potrzebnej wiedzy zawodowej poprzez zajęcia warsztatowe.

Pierwsze ćwiczenia prowadzone były w grupach 3-osobowych, a prezentowane metody to „śnieżna kula”, „dyskusja kielecka” oraz „dywanik pomysłów”. Zajęcia prowadził nauczyciel naszej szkoły mgr inż. **Romuald Stasiak**, który ukończył kurs edukatorów w Nowej Soli w ramach projektu „Nowa Szkoła Zawodowa”.

Głównym celem tego projektu było przygotowanie kadry edukatorów, mających szkolić nauczycieli szkół zawodowych do pracy w nowej zreformowanej szkole zawodowej. W roku 2002 nauczyciele zetkną się z zupełnie nowymi realiami, w których przyjdzie im pracować, a edukatorzy mają zadbać, aby nie były one przykrą niespodzianką. Szkolenia są tematycznie tak dobrane, że można je prowadzić w każdym typie szkół. Po przeprowadzonym szkoleniu w aktach nauczycieli znajdzie się zaświadczenie podpisane przez osobę szkolącą oraz potwierdzone przez dyrektora szkoły. Każda forma doskonalenia przeprowadzana przez edukatora brana jest pod uwagę przy realizacji ścieżki awansu zawodowego nauczyciela.

Zielona szkoła

Miło i pożytecznie spędzili czas uczniowie naszej szkoły, którzy w dniach 16-20 listopada br. byli uczestnikami obozu szkoleniowo-wypoczynkowego dla młodzieży szkół rolniczych w Świeradowie Zdroju. Inicjatorem wyjazdu był Zarząd Wojewódzki ZMW w Zielonej Górze. Celem szkolenia było przygotowanie młodzieży do samodzielnego poszukiwania pracy i podejmowania przedsięwzięć gospodarczych na własną rękę. Młodzież pod opieką mgr inż. **Elżbiety Górnej**, mgr inż. **Krystyny Orzeszko** i mgr **Rafała Grabowskiego** spędziła aktywnie kilka dni. Spośród uczestników wyłoniono grupę animatorów sportu, którzy zajmowali się przygotowaniem imprez sportowo-turystycznych ze szczególnym uwzględnieniem wycieczek górskich.

Ciekawym punktem programu była wycieczka z przewodnikiem w Góry Izerskie, na której można było sprawdzić swoją kondycję oraz umiejętność poruszania się w terenie. Niezwykłym wydarzeniem było zwiedzenie słynnego Zamku Czocha z 1241 roku, z którym wiąże się wiele dramatycznych, do dziś niewyjaśnionych zagadek.

Wieczory młodzież spędzała przy ognisku, piekąc kielbaski i śpiewając przy dźwiękach gitary, a później bawiła się na dyskotecce.



Sportowcy

Aby uczniowie mieli kondycję do pracy i nauki, szkoła nie zapomina o sporcie. Stąd nauczyciel wychowania fizycznego mgr **Rafał Grabowski** wykorzystuje wszystkie propozycje udziału w różnorodnych zawodach sportowych. I tak w dniach 24-26 listopada br. w Strzelcach Krajeńskich odbył się kurs animatorów sportu i turystyki, w którym wzięła udział 5-osobowa reprezentacja naszej szkoły. W ramach szkolenia odbyły się zawody strzeleckie, które w kategorii dziewcząt wygrała **Aneta Krzeszowska** z kl. II TŻ, a drugie miejsce w kategorii chłopców zdobył **Patryk Sajda** z kl. V TR. W ten sposób nasza młodzież wygrała klasyfikację drużynową, przywożąc do szkoły piękny puchar i dyplomy.

30 listopada br. **Aneta Krzeszowska** z kl. II TŻ i **Monika Szlawska** z kl. III TR wywalczyły drużynowy tytuł wicemistrzyń województwa lubuskiego w tenisie stołowym.

Elżbieta Górna, Krystyna Orzeszko, Romuald Stasiak, Rafał Grabowski

Rok mija pod znakiem olimpiad



**Powiatowy
Inspektor
Sanitarny**

20.11.2000r. w Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Międzyrzeczu odbyły się powiatowe eliminacje VII Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu. Do eliminacji zgłosiło się siedem szkół gimnazjalnych z terenu Powiatu: Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza, Gimnazjum Skwierzyna, Gimnazjum Bledzew, Gimnazjum Przytoczna, Gimnazjum Trzciel i Gimnazjum Pszczew. Zespoły liczyły po 3 uczniów z klas II, łącznie brało udział 21 uczniów. Młodzież rozwiązywała test złożony z 70 pytań, w tym opisowych, z zakresu ochrony środowiska, fizjologii człowieka, chorób zakaźnych, udzielania I pomocy, zagadnień dotyczących HIV/AIDS oraz profilaktyki walki z nałogami. Komisja w składzie:

mgr **Anna Paśniewska** – kierownik Działu Epidemiologii, **Magdalena Andrzejewska – Szala** – instruktor p/epidemiczny oraz **Edyta Adamus** – instruktor ds. oświaty zdrowia, wyłoniła zwycięzców. Nagrodzeni upominkami książkowymi oraz dyplomami i koszulkami zostali:

I miejsce Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu w składzie: **Katarzyna Toczyńska, Martyna Sikorska, Aneta Dunal.**

II miejsce Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu w składzie: **Luiza Czerniawska, Karolina Bora, Ireneusz Pryła.**

III miejsce Gimnazjum w Przytocznej w składzie: **Iza Budziarska, Marta Głuszyk, Marta Mądrowska.**

Do wszystkich uczestników rozesłano listy informacyjne dotyczące zajętego miejsca oraz liczby zdobytych punktów. Drużyna zwycięzców będzie reprezentować nasz powiat w eliminacjach wojewódzkich olimpiady.

* * *

01.12 ub.r. w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu odbyły się powiatowe eliminacje II Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o AIDS. W etapach szkolnych olimpiady wzięło udział 2400 uczniów, natomiast do eliminacji powiatowych przystąpiło 33 uczniów z klas I, II i III szkół średnich: Zespołu Szkół Samochodowych w Skwierzynie, Zespołu Szkół Zawodowych w Skwierzynie, Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, Zespołu Szkół Zawodowych

w Międzyrzeczu, Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu, Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie oraz Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu.

Komisja, w składzie wymienionym powyżej, dokonała skrupulatnego sprawdzenia prac konkursowych i wyłoniła zwycięzców.

I miejsce zajął **Adam Czyżyk** z III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu

II miejsce **Justyna Zaborowska** z II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu

III miejsce **Laura Bączkowska** z II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie.

Zwycięzcy nagrodzeni zostali upominkami rzeczowymi - markowymi piórami, długopisami, dyplomami i kalendarzami. Laureaci będą reprezentować swoje szkoły oraz nasz powiat na elimi-

nacjach wojewódzkich, które odbędą się w Gorzowie Wlkp. na wiosnę 2001 roku.

Nagrody przyznane zwycięzcom obydwu olimpiad ufundowało Krajowe Centrum ds. HIV/AIDS z Warszawy. Na koniec pragnę podziękować Dyrektorowi Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu panu **Edwardowi Rybarczykowi**, za udostępnienie sali lekcyjnej oraz ciepłe przyjęcie młodych olimpijczyków, właścicielom sklepu warszawicznego na os. Centrum - państwu **Garbowiczom** oraz państwu **Szadkowskim** z hurtowni KALMAR przy ul. Konstytucji 3 Maja w Międzyrzeczu za przekazane nieodpłatnie owoce i słodycze.

Zwycięzcom olimpiad życzę samych sukcesów w dalszych zmaganiach a czytelnikom POWIATOWEJ wszystkiego najlepszego w Nowym 2001 Roku.

Edyta Adamus

BYŁ BAL

1 grudnia ubr. w Restauracji PIASTOWSKA w Międzyrzeczu odbył się bal charytatywny. Organizatorzy balu, księża **Marek Walczak** i **Marcin Siewruk** z Parafii św. Jana Chrzyciela oraz katecheta p. **Teresa Flisikowska** zapewnili wszystkim uczestnikom zabawy wiele atrakcji.

Miała miejsce aukcja dzieł sztuki – obrazów, rękodzieła artystycznego i prac wykonanych przez dzieci. Jako nagrody w loterii fantowej znalazły się usługi oraz podarunki rzeczowe od sponsorów. Pieniądze zebrane podczas aukcji i sprzedaży losów przeznaczone będą na rzecz dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Gwóździem programu był występ **Zbigniewa Wodeckiego**, wielkiej gwiazdy polskiej muzyki. Artysta zaśpiewał wiele przebojów ze swojego repertuaru. Wszystkich urzekł wykonaniem CZARDASZA oraz utworów: ZACZNIJ OD BACHA, CHAŁUPY WELCOME TO, PSZCZOŁKA MAJA. Koncert trwał blisko godzinę i zakończył się owacją na stojąco. W wielu ze słuchaczy pozostawił niedosyt, niedosyt przebywania z cudowną muzyką.

Dzięki uprzejmości impresaria artysty, p. **Ewy Stankiewicz**, udało się zdobyć dla czytelników naszej gazety autograf p. Zbigniewa Wodeckiego oraz jego zdjęcie. Należałoby w tym miejscu nadmienić, że prywatnie p. Wodecki jest nie tylko wielką gwiazdą estrady, ale także przemiłym, dowcipnym i pełnym ciepła człowiekiem.

Przy muzyce zespołu AWERS z Międzyrzecza, wszyscy uczestnicy balu (było blisko 40 par) bawili się szampańsko do białego rana. Właścicielka Restauracji PIASTOWSKA p. **Teresa Łuczak** zadbała o to, by na stołach nie zabrakło niczego.

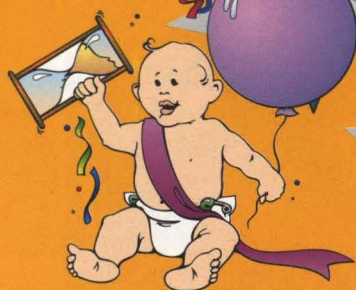
Na koniec chciałoby się rzec, oby takich balów było coraz więcej, bo ich organizowanie niesie realne korzyści dla dzieci, natomiast sponsorom zapewnia niezapomniane wrażenia.

Na balu była i przygotowała relację
Edyta Adamus



**Drogim
Czytelnikom
i Współpracownikom
serdeczne życzenia
samych pomyslnych dni
w Nowym Roku**

**Składa
Redakcja**



*Wieloletnia
praca w redakcji
z wieloletnią
pracy w redakcji*

MOW

Porozmawiamy o gazie

CZ.2

W dzisiejszym artykule chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na inne zalety korzystania z gazu ziemnego. O parę słów poprosiliśmy pana Leszka Rojka prezesa Zakładu Energetyki Ciepłej w Międzyrzeczu. Dzięki kotłowniom ZEC wykorzystującym do ogrzewania gaz ziemny płynący z sieci MOW - z ciepła korzysta ok. 3 tysięcy mieszkańców Międzyrzecza.

Umowę o współpracy z MOW podpisaliśmy trzy miesiące temu - mówi prezes Rojek - początki nie były łatwe, poznawaliśmy możliwości wykorzystania gazu ziemnego na potrzeby ciepłownictwa. Dziś do sieci gazowej podłączonych jest 7 kotłowni. Obecnie w ciepło wytworzone z gazu ziemnego zaopatrujemy ok. 3000 mieszkańców Międzyrzecza. W najbliższym czasie myślimy o modernizacji (tzn. „przebrojeniu” z węgla na gaz ziemny przyp. red.) naszej największej kotłowni węglowej i jednej mniejszej w Obrzycach, a w przyszłości planujemy modernizację wszystkich naszych kotłowni olejowych.

Koszty ogrzewania maleją

Czy trudno było podjąć decyzję o zmianie sposobu ogrzewania?

Zmiana źródła energii z oleju i węgla na gaz ziemny musiała być przemyślana i przeliczona. Jeśli mieszkańcy mieliby płacić więcej za ogrzewanie niż dotychczas, nie podjęlibyśmy takiej decyzji. Dziś widzimy, że zmiana ogrzewania z węglowego na gazowe spowodowała oczekiwaną przez wszystkich stabilizację cen. Dzięki taryfom i koncesjom nie ma wahań

cenowych. I co najważniejsze możemy dziś w pełni zautomatyzować wytwarzanie ciepła i zminimalizować straty wynikające ze zbędnego ogrzewania. Miało to wpływ na koszt ogrzewania 1m² i mamy informacje, że niektórzy administratorzy budynków zmniejszają zaliczki na poczet ogrzewania.



Koszty ogrzewania maleją - twierdzi prezes zarządu ZEC Sp. z o.o. z Międzyrzecza - Leszek Rojek.

Mieszkańcy Międzyrzecza mają gwarancję stałych dostaw

Z MOW współpracuje się nam bardzo dobrze. - mówi prezes Rojek - zresztą firma powstała tak naprawdę rok temu i zadowolenie budzi fakt, że w ciągu roku przedsięwzięcie tak się rozrosło. Cieszymy się, że wszystkie obiekty ZEC i tym samym mieszkańcy Międzyrzecza mają gwarancję stałych dostaw. Uważam że proces gazyfikacji miasta przez MOW zostanie zakończony w tym roku.



Nowoczesne kotłownie gazowe zastępują stare piece węglowe

Dziękujemy serdecznie naszemu rozmówcy. Cieszymy się słysząc głosy zadowolenia. Pragniemy zapewnić Państwa, że nie ustaniemy w staraniach świadczenia usług pewnych i przyjaznych dla środowiska oraz portfeli naszych Klientów. Serdecznie zapraszamy do naszego Biura Obsługi Klienta w Międzyrzeczu, ul. Zachodnia 2; tel. 742 61 01. Mogą tam Państwo złożyć wniosek o przyłączenie do sieci gazowej, oraz dowiedzieć się więcej na temat warunków, kosztów i nowych taryf oraz możliwości kredytowania inwestycji. Czekamy na Państwa od poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰ - 16⁰⁰.

Przyłączcie się!



MOW

Oddział w Międzyrzeczu

ul. Zachodnia 2. 66-300 Międzyrzecz
tel. (095) 742 61 01; fax (095) 742 61 09
e-mail sekretariat@mowpl.com

UWAGA!

Informujemy Państwa, że z dniem 1.12.2000r. zmieniliśmy numery telefonów i faxu. Nowe numery to:
tel. (095) 742 61 01 fax (095) 742 61 09

Uruchomiliśmy również numer alarmowy czynny całą dobę. W przypadku zauważenia jakichkolwiek nieprawidłowości w dostawie gazu prosimy o kontakt pod numerem telefonu:
tel. (095) 742 61 11

**Kodak
Picture
Maker**

MARCOLOR KODAK EXPRESS

Wystarczy, że do nas przyniesiesz...

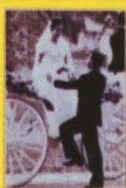
66-300 Międzyrzecz, ul. Wesola 7, tel./fax (095) 741 24 00

Oferuje usługi w zakresie:

- zdjęć do dokumentów, paszportu
- zdjęć reportażowych, studyjnych, reklamowych itp.
- obróbki filmów amatorskich w formatach od 9x13 do 15x21 (30x45 z terminem oczekiwania)
- reprodukcji i retuszu starych zdjęć
- indeks printu (cały film na jednym zdjęciu) z całych i ciętych filmów, ułatwiający opis i archiwizację zdjęć



Zdjęcie, którego negatyw już dawno zaginął



Zniszczone pamiątkowe zdjęcie, które jeszcze na długo chciałbyś zachować



Zdjęcia w formie elektronicznej zapisane na dyskiecie lub CD i kartach pamięci z aparatów cyfrowych

...a my wykonamy dla Ciebie...



Zdjęcie w oryginalnej wybranej przez Ciebie obwódkę



Zdjęcia w formie naklejek



Twoje pamiątkowe zdjęcie, które dzięki PMGC odzyskało swój dawny blask



Zdjęcia w formie legitymacyjnym



Twoje wizytówki ze zdjęciem



Niezliczoną ilość odbitek w różnych formatach

Godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

W sprzedaży posiadamy duży wybór aparatów, albumów, ram, antyram i innych art. fotograficznych

**Poznaj
nieograniczone
możliwości
PMGC**



PPHU „JUMAR”

MIĘDZYRZECZ, ul. Waszkiewicza 69

ZAPRASZA:

HOTEL I RESTAURACJA

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

przystępne ceny (możliwość negocjacji)

tel./fax 095 742 28 64

tel. 095 741 10 92

MYJNIA SAMOCHODOWA

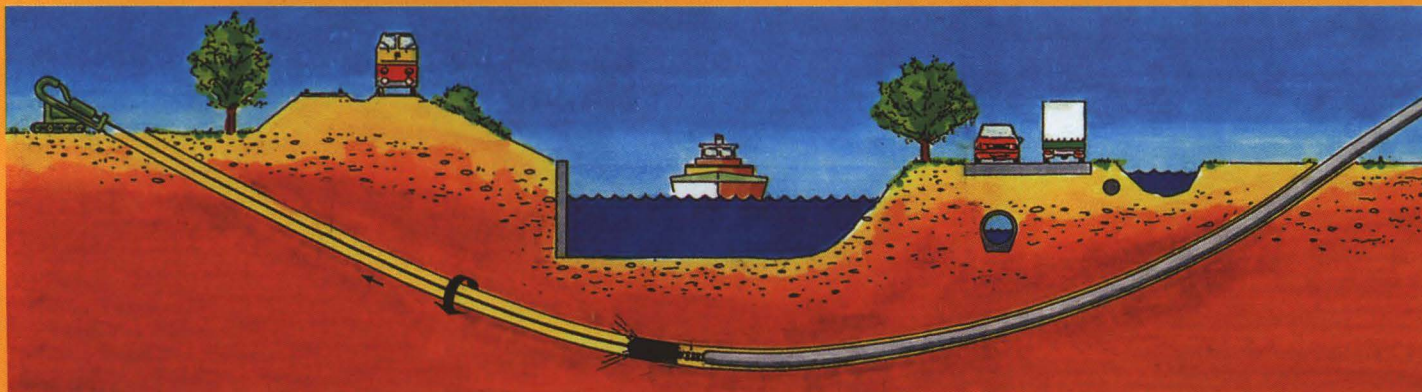
czynna: w godz. 7⁰⁰-20⁰⁰
od poniedziałku do soboty
OFERUJEMY KARTĘ
STAŁEGO KLIENTA

fax 095 742 28 64

tel. 095 742 28 65



Bliżej do Unii



Bliżej do Unii

Na zaproszenie Spółki „MEDIA – Odra – WARTA” 21 listopada 2000r. wziąłem udział w bardzo ciekawym przedsięwzięciu technicznym – końcowym etapie przewiertu pod Odrą, w którym zostanie poprowadzony rurociąg z gazem do Ślubic. Przewiert o długości 814 m został wykonany na głębokości 9 m pod dnem koryta rzeki. Nowoczesna technologia zastosowana do wykonania odwiertu powoduje ograniczenie ingerencji w środowisko naturalne, skraca czas budowy, nie powoduje przerw w żegludze. Dzięki nowemu gazociągowi miasto Ślubice będzie korzystać z gazu znajdującego się w magazynach w Brieskow – Finkenheerd (Niemcy).

Przewiert jest pierwszą częścią budowy gazociągu wysokiego ciśnienia. Inwestycja ta rozpoczyna cykl budowy sieci wysokiego ciśnienia na terenie Gmin Związku Międzygminnego Odra WARTA, w skład którego wchodzi też gmina Międzyrzecz. Przedsięwzięcie, którego byłem świadkiem, ma także wydźwięk polityczny. Zdaniem dr **Ulricha Müllera** – Kierownika Oddziału Spółki „EWE” w Strasbergu, to przedsięwzięcie jest znakiem poprzedzającym połączenie z Unią Europejską w skali regionalnej. Członek Zarządu Sp. MOW p. **Dariusz Brzowski** podkreślił, iż doprowadzenie gazu do Ślubic staje się faktem i jest symbolem łączenia granic.

Nie ulega wątpliwości, iż byłem świadkiem ważnego wydarzenia w naszym regionie. Należy mieć nadzieję, że przedsięwzięcia realizowane przez Związek Międzygminny „ODRA – WARTA” powiodą się, a gmina nasza i jej mieszkańcy w wyniku tej działalności będą mieli wymierne korzyści.

Romuald Sikorski

W grudniu 2000r. głównym tematem posiedzeń rad gminnych SLD były projekty budżetów gmin na 2001r. i plany pracy organizacji partyjnych na najbliższy okres. Ponadto w Skwierzynie zastanawiano się nad organizacją szpitala po przejęciu go przez samorząd gminny. W Przytocznej nad strukturą szkolnictwa w Gminie, a w Trzcielu nad dalszą współpracą między zarządami gminnymi SLD i PSL.

Na posiedzeniu Rady Powiatowej SLD w Międzyrzeczu 14 grudnia 2000r. ustalono i zatwierdzono terminarz konwencji gminnych:

- Pszczew – 10 stycznia 2001r. o godz. 17⁰⁰,
- Bledzew – 17 stycznia 2001r. o godz. 18⁰⁰,
- Przytoczna – 18 stycznia 2001r. o godz. 18⁰⁰,
- Trzciel – 19 stycznia 2001r. o godz. 18⁰⁰,
- Skwierzyna – 24 stycznia 2001r. o godz. 17⁰⁰,
- Międzyrzecz – 2 lutego 2001r. o godz. 16³⁰.

Ustalono również, że w obradach konwencji gminnych SLD wezmą udział przedstawiciele Rady Powiatowej SLD i Starostwa.

Zenon Wojciechowski

Z życia SLD i UP

Na zaproszenie przewodniczącego Unii Pracy Województwa Lubuskiego **Krzysztofa Zaręby**, 27 listopada 2000r. odwiedził Zieloną Górę przewodniczący Unii Pracy **Marek Pol**. Była to pierwsza wizyta p. Pola po utworzeniu województwa lubuskiego. W trakcie pobytu spotkał się z Marszałkiem Województwa Lubuskiego **Andrzejem Bocheńskim** oraz przewodniczącym SLD – posłem na Sejm **Andrzejem Brachmańskim**. Marek Pol spotkał się również z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Zawodowych w Sulechowie. Po południu odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej Unii Pracy. Posiedzenie miało charakter otwarty dla wszystkich członków partii, z uwagi na uczestnictwo w nim przewodniczącego Marka Pola.

Marek Pol w trakcie spotkania określił strategię UP oraz zadania partii, wyzwania stojące przed jej członkami w najbliższym okresie. Przewodniczący podkreślił, iż partia otwarta jest dla wszystkich ludzi pracujących i bezrobotnych, a także dla małych i średnich przedsiębiorców. W spotkaniu udział wzięli także członkowie Koła UP z Międzyrzecza. Wszystkich sympatyków UP zapraszam do współpracy, a zdecydowanych do wstąpienia do partii proszę o kontakt.

Mój adres:

ul. Chopina 9b/9
66-300 Międzyrzecz
tel. 742 0818

Przewodniczący Koła UP w Międzyrzeczu
Romuald Sikorski

Z kalendarium Wojskowego Komendanta Uzupełnień

● 2 grudnia w Kasynie Garnizonowym w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość nadania pierwszego stopnia oficerskiego. Na podstawie postanowienia Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, wręczenia aktów mianowania dokonał przedstawiciel WKU ppłk Józef Kozak i przedstawiciel JW 5700 w Międzyrzeczu ppłk Marek Patrzala. Na stopień podporucznika WP mianowani zostali: **Aleksy Bujalski, Władysław Derda, Jan Doczekala, Stanisław Górzny, Antoni Maleńczak, Maria Adamska, Stanisław Balcewicz, Józef Bekisz, Józef Gambowski, Józef Gołąbek, Gwidon Gołębiewski, Zbigniew Góralski, Bronisław Hajdasz, Leon Hryhorowicz, Franciszek Kancelarczyk, Stefan Marcinek, Zofia Kiczka, Józef Lachman, Leon Cybulski, Mieczysław Czepirski, Halina Głińska, Czesław Głiński, Justyna Stankiewicz.** Podstawą prawną mianowania byłych żołnierzy na pierwszy stopień oficerski jest ustawa z 24 lipca 1999r. o szczególnych zasadach mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej.

● 8 grudnia 2000r. na podstawie decyzji Ministra Obrony Narodowej Bronisława Komorowskiego, płk dypl. Jan Kuczyński mianował **Tadeusza Dubickiego** na stopień porucznika WP, **Romualda Dubisa** na stopień kapitana WP.

16 grudnia 2000r. w Lubuskim Oddziale Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim odbyło się uroczyste ślubowanie funkcjonariuszy. Kolejne wcielenie poborowych 28 lutego 2001r. Poborowi, którzy zamierzają odbyć służbę wojskową w LOSG w Krośnie Odr. mogą uzyskać **informację pod telefonem 068-383-6457 lub 068-383-5027.**

● 3, 25 i 31 stycznia 2001r. 58 poborowych rozpocznie odbywanie zasadniczej służby wojskowej w JW2211 w Skwierzynie i JW5700 w Międzyrzeczu.

Tekst i zdjęcia **Piotr Barczewski**



BARTŁOJEM RUDNICKI I MAREK KOZANECKI BĘDĄ ODBYWAĆ DŁUGOTRWALE PRZESZKOLENIE WOJSKOWE W WSO POZNAŃ I WSO TORUŃ.



ŻANIM POBOROWI OTRZYMAJĄ KARTY POWOŁANIA DO JEDNOSTEK WOJSKOWYCH KILKA REFLEKSJI NA TEMAT SŁUŻBY.

POD OKIEM STRAŻAKÓW... I PIP

Tegoroczny Sylwester zapowiada się wyjątkowo hucznie. Pierwszego stycznia rozpoczynamy bowiem trzecie tysiąclecie. Od kilku już lat na noworocznych zabawach i prywatkach korzystamy z wszelkiego rodzaju materiałów pirotechnicznych. Powodujące wiele hałasu i światła, wyzwajające w użytkownika wiele radości i emocji są także przyczyną tragedii, o których rokrocznie czytamy w gazetach. Mimo to zainteresowanie Polaków tego typu rozrywkami nie maleje, a sprzedawcy tych niebezpiecznych zabawek szczególnie w grudniu zacierają ręce gdyż ich sprzedaż znacznie wzrasta.

Pragnę przybliżyć handlowcom podstawowe zasady dotyczące bezpiecznego handlu materiałami pirotechnicznymi. Należy wiedzieć, że dopuszcza się pojedyncze punkty sprzedaży detalicznej w obiektach handlowych usytuowane z dala od głównych wejść, a sklepy przeznaczone w całości do sprzedaży materiałów pirotechnicznych powinny być wyodrębnione poza resztą od innych pomieszczeń i części budynku zgodnie z zasadami określonymi w przepisach budowlanych. Dopuszczalne ilości materiałów pirotechnicznych wynoszą: dla sklepu posiadającego zaplecze magazynowe nie przeznaczone na stały

pobyt ludzi - łącznie do 100 kg, z tym, że na stoisku można przechowywać do 20 kg, dla sklepu bez zaplecza magazynowego do 50 kg, powyższe wielkości dotyczą ilości brutto.

Warunki przechowywania materiałów pirotechnicznych:

- w pomieszczeniach magazynowych oraz sklepach bez zaplecza magazynowego przechowywać tylko w opakowaniach fabrycznych wyposażonych w instrukcje stosowania,

- ekspozycja stoiska powinna zawierać tylko pojedyncze egzemplarze wyrobów w danym asortymencie; dopuszcza się w związku z tym przechowywanie do 20 kg bez opakowań na cele ekspozycji,

- zabrania się ekspozycji materiałów w oknach wystawowych sklepów,

- w pomieszczeniach magazynowych zabrania się przechowywania materiałów palnych,

- temperatura pomieszczenia nie powinna przekroczyć 35°C,

- odległość od źródeł ciepła winna wynosić co najmniej 1 m.

Państwowa Straż Pożarna wraz z Państwową Inspekcją Pracy prowadzi doraźne kontrole obiektów, w których prowadzony jest handel materiałami pirotechnicznymi. Kontrola obejmuje m.in. przestrzeganie warunków bezpieczeństwa podczas sprzedaży i magazynowania, wyposażenia w podręczny sprzęt gaśniczy, oraz znajomość przez sprzedawców zasad postępowania na wypadek zagrożenia spowodowanego pożarem oraz zasad zapobiegania takim zagrożeniom z udziałem materiałów pirotechnicznych.

Rzecznik Prasowy
Komendy Powiatowej PSP
w Międzyrzeczu

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku wszystkim funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej oraz Druhom z Ochotniczych Straży Pożarnych składam serdeczne życzenia bezpiecznej służby oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.



Stanisław Książek
Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu

Leśne co nieco styczeń 2001 r.

Styczniowy las jest jak z bajki. Przykryty puchową kołdrą śniegu wygląda jakby spał i tylko ślady pozostawione na śniegu wskazują na to, że ktoś pomimo mrozu krząta się nieustannie szukając pokarmu.

Jest to najtrudniejszy okres dla zwierząt, szczególnie gdy zmarznięta powłoka śniegu nie pozwala dotrzeć do zeschniętych traw i innych roślin runa leśnego. Duże zwierzęta, lepiej przystosowane do tych niekorzystnych warunków, jakoś sobie dają radę, gorzej jest z ptakami, szczególnie sikorkami.

Ich potrzeby energetyczne są tak duże, że na szukaniu pokarmu spędzają cały dzień. Jeżeli chcemy pomóc ptakom, musimy być podczas dokarmiania systematyczni, tzn. musimy karmić je w równych odstępach czasu i w tym samym miejscu.

Spacer w słoneczny dzień z lekkim mrozem jest bardzo przyjemny i zdrowy.

Ostre promienie słońca padające na kryształki lodu pozwalają ujrzeć wszystkie kolory tęczy w bezkresnej bieli śniegu.

Nowy rok to czas na małe podsumowanie:

- W ostatnim roku przybyło w naszym powiecie 116 ha nowych lasów, tyle właśnie nadleśnictwo zalesiło nieużytków. Planujemy zalesić dalsze 124 ha odległych od szeregu lat gruntów porolnych.

- Należy uznać, że stan sanitarny naszych lasów jest dobry, profilaktyka prowadzona przez pracowników lasów daje efekty i pozwala ograniczyć zagrożenie ze strony szko-

dlwych owadów do minimum. Pomimo faktu, że znaczna część naszych lasów stanowi pierwsze pokolenie posadzone na gruntach porolnych, tym samym narażone ze strony grzybów patogenicznych, szkody nie występują. Prowadzimy szeroką akcję zabezpieczania pni wyciętych drzew grzybami rozkładającymi drewno, a tym samym użyźniającymi glebę.

- Na terenie Nadleśnictwa Międzyrzecz mamy zaewidencjonowane dwa miejsca gniazdowe orla bielika, jedno rybołowa oraz jedno bociana czarnego. Każda z w/w par ptaków w poprzednim roku wyprowadziła swoje lęgi wzbogacając naszą faunę o nowe pokolenie.

Zbudowaliśmy także dwa sztuczne gniazda dla rybołowa – czekamy aż zostaną zasiedlone.

- W celu zachowania materiału genetycznego naszych lasów mamy obecnie 16,30 ha wyłączonych drzewostanów nasiennych, 407,38 ha gospodarczych drzewostanów nasiennych, 105,95 ha upraw pochodnych zlokalizowanych w 9 blokach, 9 drzew doborowych.

W najbliższym czasie planujemy założyć plantację nasienną sosny.

Wszystko po to, aby nasz las był piękniejszy i bardziej odporny na niekorzystne czynniki biotyczne i abiotyczne.

Andrzej Meissner

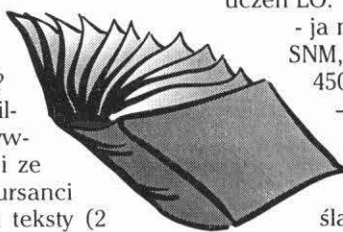


Połykanie książek!?

Początek zwykłych zajęć w Akademii Szybkiego Czytania wydał mi się bardzo dziwny. Uczestnicy siedzą nieruchomo, zapatrzeni przed siebie, nie dlatego, że czekają na zajęcia, lecz dlatego, że zaczynają się one od koncentracji. Potem książki wędrują na podpórki i kursanci błyskawicznie odwracają kartki. Wykonują tę pracę intensywnie i z wielkim zaangażowaniem.

Już czytają? – myślę. Okazuje się, że i to jest ciągle wstęp do właściwego „połykania” książki, rozgrzewka, przyzwyczajanie oka do druku. Następnie każdy bierze patyczek, ołówek, długopis i sunie nim lub delikatnie uderza po stronie, dzieląc ją na 2,4,6 części. Robią to coraz szybciej i szybciej. To nie do wiary! Jako podkład pod to szybkie czytanie słyszemy piękną barokową muzykę, która również mobilizuje uczestników do wytężonej pracy. Czasami na ich twarzach pojawia się uśmiech, czasami zdziwienie – oni naprawdę czytają! Czy to możliwe?

Okazuje się, że tak. Po kilkunastu minutach intensywnych ćwiczeń pod okiem i ze wskazówkami trenera kursanci otrzymują do przeczytania teksty (2 kartki A4). Wykonują tę czynność na czas.



Ledwo co zaczęli, a już podnoszą ręce do góry, sygnalizując zakończenie czytania (0,11s, 0,23s...), niewiarygodne! Po chwili każdy z nich wykonuje samodzielnie notatkę w postaci tzw. „mapy myśli” – wyglądają one bardzo interesująco. Ale największe zdziwienie to błyskawiczne skreślanie właściwych odpowiedzi sprawdzających stopień zrozumienia tekstu. Popołniają 1-2 błędy. Mało tego! Potrafią odnaleźć miejsca w tekście, w których udowadniają kwestie sporne, wynikające podczas skreślania odpowiedzi. Z tego jednoznacznie wynika, że połykanie książek jest możliwe.

Co mówią uczestnicy obecnego kursu: - tak, jest to możliwe! Efekty są godne podziwu, bo w wyniku intensywnych ćwiczeń, które trwały 8 tygodni, zwiększyłem tempo czytania ze 150słów/min. (SNM) do 2300 SNM – mówi **Łukasz Przepióra** – uczeń LO.

- ja natomiast zaczynałem od 261 SNM, a obecnie swobodnie czytam 4500 SNM i wszystko rozumiem – mówi **Tomasz Muzia** z Bukowca. Nie potrafię już czytać tradycyjnie, gdyż wtedy zaczynam powtarzać w myślach (subwokalizacja) ten sam tekst. To zbędne!

- oprócz umiejętności szybkiego czytania (było 230 SNM, a obecnie 5600 SNM i rozumienie tekstów 90%), kurs zdecydowanie poprawił moją pamięć. Uświadomiłam to sobie dzięki odpowiednim technikom – dodaje **Malwina Hładka** – uczennica Gimnazjum nr2 w Międzyrzeczu.

- moja córka i ja (**Ada Sokołowska**) przyjeżdżaliśmy tu przez 8 tyg. ze Świebodzina. Nasze zmęczenie szybko mijało, ponieważ zajęcia przebiegają tak intensywnie i mobilizująco, że nie ma czasu na zmęczenie czy nudę.

- a ja staram się czytać jeszcze szybciej – mówi **Radek Wyczęsany**, który chce przybliżyć swoje tempo czytania (około 6000 SNM) do tempa mistrzów (ok. 20.000 SNM – 30.000 SNM).

Coraz więcej młodzieży i dorosłych docenia wartość szybkiego czytania, gdyż jesteśmy na co dzień zalewani ogromem informacji tekstowych (literatura, internet, czasopisma...). Potrzebujemy szybko, sprawnie czytać i doskonale rozumieć czytany tekst. Akademia Szybkiego Czytania El Mory'a jest jedną z kilku kursów istniejących na terenie kraju, ale tylko z „naszej akademii” wywodzą się tacy mistrzowie jak **Karolina Faryś**.

Następny kurs rozpoczyna się w lutym, a informacje można uzyskać pod telefonami 095-741-26-01 oraz 0607-070-440.

D.G.

Wieści z miast i gmin

MIĘDZYRZECZ

Informacje z ratusza

● Budowa międzyrzeckiej obwodnicy była tematem narady u wojewody. Ta niezbędna dla miasta trasa doczeka się wreszcie realizacji w latach 2003-2005. W 2001r. kosztem 2 mln zł sporządzona zostanie dokumentacja techniczna i rozpoczęty wykup działek stanowiących własność prywatną.

● Wicemarszałek lubuski **E. Fedko**, starosta **K. Puchan** i burmistrz **W. Kubiak** wręczyli 15 szczególnie uzdolnionym uczniom szkół międzyrzeckich i skwierzyńskich stypendia ufundowane przez Stowarzyszenie „Wspieramy młode talenty” kierowane z wielką pasją przez **Z. Ratajczyka**.

● Środki tegorocznego budżetu w zakresie opieki społecznej (6.300.000zł) zostały wyczerpane. Z tej kwoty najwięcej pochłonęły dodatki mieszkaniowe – ponad 1400 rodzin w ciągu roku uzyskało pomoc w wysokości 2.700.000zł. Z różnych form pomocy materialnej skorzystało ponad 2160 rodzin, a dla 540 dzieci zorganizowano dożywianie. 80 rodzin skorzystało z darów przekazanych przez organizacje holenderskie. Dużą pomoc okazali także mieszkańcy miasta składając w wyłożonych pojemnikach w OPS spore ilości odzieży.

● Burmistrz **W. Kubiak** spotkał się z redakcjami szkolnych gazetek wydawanych w szkołach międzyrzeckich i z uczniami SP nr 3. O zainteresowaniu sprawami miasta niech świadczy pytanie uczniów: którą prowadzić będzie trasa obwodnicy, kiedy rozpocznie się budowa basenu, jakiej pomocy udzieli miasto niepełnosprawnym, czy w mieście powstanie wyższa uczelnia i jak zmniejszać rosnące bezrobocie.

● Wspaniale spędziły dzieciaki mikołajkowe imprezy. W hali widowiskowo-sportowej dzieci kl. I-III najpierw rywalizowały w sportowych potyczkach – za zwycięstwo **Kalawa** otrzymała piękny puchar, potem obejrzały występ zespołu tanecznego „Nowinka” ze Skwierzyny. Wypełniona do ostatniego miejsca sala widowiskowa domu kultury gorąco powitała Mikołaja i towarzyszące mu zespoły i solistów. Pięknie na tej imprezie zaprezentował się zespół najmłodszych „Pchła”, zespoły tańca towarzyskiego i soliści – instrumentalności. Gorącymi brawami przyjęty został zespół karateków pod wodzą p. **Madziara**. W obu imprezach wszystkie dzieci obdarowane zo-

stały przez śnieżynki i Mikołaja słodyczami.

● W międzyrzeckiej hali sportowej rozegrane zostały mistrzostwa województwa lubuskiego LZS w halowej piłce nożnej. Zwyciężyła ekipa Strzelec Krajeńskich przed Iłową Żagańską, Kamieniem Małym, Zielenicem, Bobowicem, Ślubicami i Czerwieńskiem.

● Zespoły Międzyrzecza, Skwierzyny i Trzecie-

Tak cieszyła się ze zwycięstwa SP Kalawa



la rozgrywają w każdy wtorek mecze w ramach ligi halowej piłki nożnej. Zespoły koszykówki zaś kontynuują rozgrywki w ramach międzyrzeckiej ligi w każdy czwartek – godz. 19³⁰.

KONCERT MIKOŁAJKOWY W DOMU KULTURY

6 grudnia ub.r. w sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu odbył się, jak co roku, koncert mikołajkowy. Przybyłe na imprezę dzieci i ich rodziców powitał św. Mikołaj. Na gości czekało wiele miłych niespodzianek. Były to przede wszystkim występy dzieci i młodzieży z zespołów działających przy Domu Kultury w Międzyrzeczu a także zaproszonych gości.

Przed publicznością zaprezentowały się: - zespół wokalny - taneczny GAPA – w układach tanecznych przygotowanych

przez instruktorów **Hannę Barczewską** i **Marię Sobczak-Siutę**, grupa gimnastyczek: w układzie ze wstążką, układzie gimnastycznym i układach gimnastyczno - akrobatycznych, instruktor prowadzący – **Bożenna Liberska**, Klub Tańca Towarzyskiego „Fan Dance” - tańce standardowe i latynoamerykańskie, prowadzony przez **Grzegorza Deptę**, Studio Piosenki w składzie: **Basia Rozpędowska**, **Eliza Filus**, **Iwona Roszak**, **Karolina Szulga**, **Jacek Podgajski**, **Kasia Muszyńska** - instruktor **Rafał Gojdka**, Sekcja Karate, w pokazie przygotowanym przez **Jerzego Madziara**, kwartet saksofonowy ze Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu w składzie: **Paulina Wasilków**, **Paulina Cybula**, **Łukasz Kazimierzczak**, **Dominik Pijaczyński**, prowadzony przez **Czesława Nowakowskiego**. Występy artystyczne zakończyły kolędy „Lulajże Jezuniu” i „Cicha noc” wykonane przez Studio Piosenki.

W trakcie imprezy mikołajkowej nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego dla dzieci przedszkolnych i klas 1-3 szkół podstawowych „Mikołaj XXI w.”. Laureatom wręczono nagrody rze-

czowe i wyróżnienia a także pamiątkowe dyplomy. Na wychodzące z sali widowiskowej dzieci czekała miła, tym razem bardzo słodka niespodzianka, bowiem każde z nich otrzymało paczuszkę ze słodyczami. Słodyczami obdarowano także wykonawców koncertu.

Zorganizowanie tej lubianej przez wszystkie dzieci imprezy nie byłoby możliwe bez wsparcia sponsorów. Są to: EROWA Polska – Spółka z o.o. Międzyrzecz, Suszarnia Międzyrzecz, Gospodarczy Bank Spółdzielczy Oddział w Międzyrzeczu, Senator RP Pan Zdzisław Jarmużek, PZU „Życie” – Polska Grupa Usług Finansowych – Pan Zbigniew Mrowiec.

Przy realizacji imprezy pomagali harcerze z 13 Drużyny Harcerskiej „Błysk” im pplk. Władysława Smrokowskiego i 17 Drużyny Harcerskiej „WAGABUNDA” im. Wirgiliusza Szuby.

Im wszystkim w imieniu międzyrzeckich dzieci serdecznie dziękujemy, a w nadchodzącym NOWYM ROKU 2001 życzymy wszelkiej pomyślności.

Dom Kultury
w Międzyrzeczu



TANECZNE AKTUALNOŚCI

10 grudnia ub.r. na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu zaprezentowana została kolejna edycja Turnieju Rankingowego Klubu „Fan Dance” z Gorzowa Wlkp. i Międzyrzecza pod nazwą

siolek i Agata Krzyszwicz. W kategorii 10-11 lat pierwsze miejsce w tańcach standardowych zajęła para **Grzegorz Kuciak i Natalia Polachowska**, natomiast w tańcach latynoamerykańskich **Maciej Żuraw-**

a powyżej 10 lat **Kamil Torzyński i Ola Frankiewicz.** Starsi tancerze z klubu włączyli się w organizację turnieju, a pokaz zaprezentowany przez parę klasy B - **Martynę Račko i Piotra Soję** został nagrodzony burzą oklasków żywo reagującej widowni. Na miłą atmosferę tanecznego spotkania wpłynęła doskonale prowadzona



GRAND PRIX „Fan Dance”. W świątecznej scenografii swoje umiejętności taneczne zaprezentowało 50 młodych par tanecznych z klasą E i D oraz początkujących.

W kategorii 14-15 lat w stylu standardowym najlepszym okazało się rodzeństwo **Martyna i Mateusz Studzińscy**, a w tańcach latynoamerykańskich **Kasia Nowak i Maksymilian Piechanowski**. W kategorii wiekowej 12-13 lat bezkonkurencyjną w obu stylach okazała się para **Artur Wie-**

ski z Agatą Chmiel. W kategorii 10-11 lat para **Bartek Babicz i Dominika Dawidowska** w rankingu „Fan Dance” zajęła II miejsce w tańcach standardowych i II miejsce w tańcach latynoamerykańskich. W przeddzień Turnieju „Grand Prix” para ta uczestniczyła w Mistrzostwach Okręgu Lubuskiego i zdobyła tam Puchar Okręgu oraz otrzymała klasę taneczną D. Wśród par początkujących do 10 lat najlepszą okazała się para **Dawid Pustelnik i Sylwia Filipczak,**

konferansjerka, którą powierzono **Annie Przewoźniak**, prezenterce poznańskiej telewizji. Organizatorem I Turnieju Rankingowego był Międzyrzecki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu, zaś następne spotkanie zostanie przygotowane przez gorzowskie Centrum Tańca „Fan Dance” **Anny i Grzegorza Deptów.**

Dom Kultury
w Międzyrzeczu

KONKURS PLASTYCZNY „Mikołaj XXI w.”

Dom Kultury w Międzyrzeczu od wielu lat organizuje konkursy plastyczne dla dzieci i młodzieży. Konkursy zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem o czym zaświadczyć może liczba prac, jakie wpłynęły na ostatni z nich - było ich 343. Wykonały je dzieci z przedszkoli i klas 1-3 szkół podstawowych. Przy pracy posługiwały się różnymi technikami - od rysunku kredką po wyklejanki z papieru. Wszystkie prace łączył jeden temat: wyobrażenie, jak będzie wyglądał św. Mikołaj w XXI w. Dzieci uczestniczące w konkursie przedstawiały więc św. Mikołaja w łodzi podwodnej, rakiiecie lub też siedzącego w saniach ciągniętych przez mechaniczne renifery. Św. Mikołaj podróżuje z telefonem komórkowym albo patrzy w ekran monitora. Każda z prac konkursowych przedstawia inną sytuację, ale najciekawsze w tym wszystkim jest to, że św. Mikołaj ukazywany jest zawsze w tradycyjnym jego stroju.



Powołana komisja oceniająca w składzie: **Anna Wiśniewska-Raczycka, Aleksandra Banak, Monika Wydrych** wyłoniła laureatów konkursu:

W grupie dzieci przedszkolnych przyznano pięć równorzędnych nagród:

Maciej Kowalski, Mateusz Kaczorek, Konrad Gomula - Przedszkole Nr 4,
Sebastian Dunał - Przedszkole Nr 2, **Ewa Munk-Olesen** - Przedszkole Nr 1.

oraz wyróżniono:

Adrian Czepirski - Przedszkole Nr 1, **Michał Piłhan, Marek Poturański, Jędrzej Kostrzewa** - Przedszkole Nr 4 **Leszek Stucki, Rafał Bąk, Paulina Jeryś, Natalia Stucka, Bartosz Radomski, Adrian Bernacki** - Przedszkole Nr 2

W grupie dzieci klas 1-3 szkół podstawowych przyznano pięć równorzędnych nagród:

Mateusz Kaczmarek, Michał Czyż, Joanna Halczak, Adrian Łunkiewicz - SP Nr 2 w Międzyrzeczu,

Igor Jankowski - SP Nr 3 w Międzyrzeczu wyróżniono:

Adrianna Kubeczka - SP Nr 3 w Międzyrzeczu, **Natalia Dziedzic, Patrycja Korsak, Dagmara Bak, Sara Dyrkacz** - SP Nr 2 w Międzyrzeczu, **Marta Skiba** - SP w Kursku, **Karol Witkowski** - SP w Kałowie, **Jakub Ratajczak** - SP Nr 4 w Międzyrzeczu, **Maciej Szarata** - SP Nr 3 w Międzyrzeczu.

Nagrody i wyróżnienia ufundowane zostały przez Firmę EROWA Polska - Spółka z o.o. a wręczono je podczas koncertu mikołajkowego, zorganizowanego 6 grudnia br. przez Dom Kultury w Międzyrzeczu.

Wszystkie prace konkursowe wyeksponowano w holu sali widowiskowej i tam można je oglądać w godzinach otwarcia domu kultury.

Dom kultury
w Międzyrzeczu



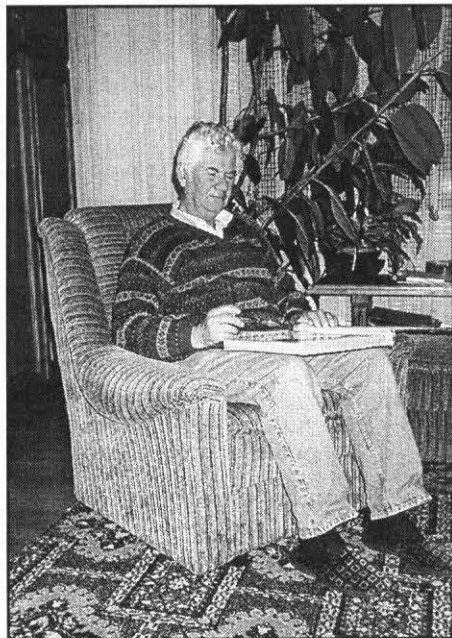
Wieści z miast i gmin

Kronika Lutola Mokrego

Lutol Mokry to piękna wieś, w której ostatnimi laty powstało sporo domów letniskowych. Doceniają przybysze urodę jej okolic. Miejscowość jakby wróciła do pierwotnej funkcji, bowiem przed II wojną światową, w czasach niemieckich była wsią, w której szukało odpoczynku wielu mieszczuchów. I tu właśnie przed 65 laty urodził się **Hubert Gołek** i tu do dzisiaj mieszka z rodziną w domu, w którym przyszedł na świat. „Gdzie dobrze, tam ojczyzna” powiedział Ciceron. Dla Huberta Gołka Lutol Mokry jest takim miejscem. Kocha tę wieś, z którą jest związany „na dobre i złe”, dla której tak wiele poświęca swego czasu. Od 3 października 1966r. jest sołtysiem, prawie 35 lat przewodniczy mieszkańcom historycznej wsi. Lutol Mokry ma rzeczywiście długą i bogatą historię sięgającą 1231 roku. Dzisiejsza wiedza na temat dziejów Lutola Mokrego jest zasługą Huberta Gołka, bo to właśnie on zmusił i wytrwale zbierał materiały po archiwach i bibliotekach. Zachęciła go tego **Alina Helma**, mieszkanka Berlina, spędzająca od lat urlopy w Lutolu Mokrym. Posegregowany i ciekawie opracowany materiał utworzył 3-tomową kronikę. Niebawem sprawa, same rarytasy, chociaż te najstarsze dokumenty jeszcze nie zostały uporządkowane. Ma ich Hubert Gołek dużo, odziedziczył je po ojcu, pierwszym sołtysie w wyzwolonym Lutolu Mokrym. **Jan Gołek**, ojciec Huberta otrzymał je od Polaka, który w 1945 roku zasiedlił dom po niemieckim sołtysie. Najciekawsze są księgi meldunkowe, także z polskimi nazwiskami i adnotacjami dotyczącymi losów niektórych z nich. Najstarsza księga jest z lat 1814/15, ale są również z lat 1870, 1890, 1893/94, 1894/95, 1910, 1923. Same archiwalne perełki, autentyki. Natomiast I tom kroniki przedstawia dzieje wsi od zarańia po dzień dzisiejszy. Wiele jest tam ciekawostek, nawet jest coś dla smakoszy, przepis **Marii Gołek** na naleśniki ze szparagami. A wiadomo powszechnie, że te okolicy „szparagami stoją”. Tom II jest wielce interesujący, zawiera powojenne i późniejsze plany pracy sołectwa oraz organizacji społecznych, ich uchwały, protokoły z zebrań, zawiadomienia i zaświadczenia wszelakiego rodzaju. Jednym słowem historia tamtych trudnych, ale ciekawych czasów, w których problem stonki ziemniaczanej był tematem osobnego zebrania, a konkurs gospodarności ważnym wydarzeniem roku 1953. W tomie III zebrano wszystkie prasowe publikacje z czasopism polskich oraz niemieckich, o Lutolu Mokrym i jego niezwykłym sołtysie. Ten tom rozpoczyna informacja umieszczona w „Gazecie Zielonogórskiej” z dn. 13.12.1973r., zawarta tam jest wiado-

mość, że Hubert Gołek został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej z okręgu wyborczego nr 6.

Ta wyjątkowa pasja do utrwalenia historii Lutola Mokrego daje Hubertowi Gołkowi



„KRONIKA LUTOLA MOKREGO” HUBERT GOŁEK

dużą satysfakcję, a kronika jest pomnikiem dla umiłowanej wsi. Radością Huberta Gołka jest rodzina, piątka dorosłych już dzieci, wnuki i żona Maria. Żona, która od lat towarzyszy mężowi w pracy społecznej i akceptuje jego zainteresowania, pokochała rodzinną wieś Huberta. Sama pochodzi z Kresów Wschodnich, ale swoją małą ojczyznę znalazła w Lutolu Mokrym. Godnie partneruje mężowi w pracy gospodarskiej, czego dowodem jest „Order Serca Matki Wsi”. Hubert Gołek oprócz sołtysowania i kronikarskich pasji zajmuje się tym, co rodzinie daje utrzymanie, czyli praca w gospodarstwie rolnym i w tej dziedzinie ma duże osiągnięcia. Podczas tegorocznych gminnych dożynek otrzymał odznaczenie „Zasłużony dla Rolnictwa”. Nic we wsi nie dzieje się bez Huberta Gołka wiedzy i udziału, aktywny strażak od 1953 roku dba o jej wizerunek w gminie. Niestrudzony sołtys współuczestniczył w budowie pięknego, w stylu polskich dworców, kościoła, zorganizował powstanie sali wiejskiej, przygotował „Dni Lutola Mokrego”. To dużo, bardzo dużo jak na jednego człowieka, a przecież kadencja sołtysa trwa i trwać będzie długo. Jeszcze się wiele w Lutolu Mokrym zdarzy i na pewno powstaną dalsze tomy kroniki. I może wreszcie Hubert Gołek otrzyma „Złoty Krzyż Zasługi”, bo takiego nie ma, a jest on przeznaczony właśnie dla takich ludzi.

J.Sz.

O chlebie raz jeszcze

„Chleb i woda, nie ma głoda” – pisał Józef Ignacy Kraszewski i my wiemy, że chleb to dostatek, życie, praca, gościnność i świętość. Czym jest brak chleba wiedzą pokolenia, którym przyszło żyć w czasie wojny. I dzisiaj niektórym brakuje tego podstawowego pokarmu. W Brójcach chleb mają wszyscy, bezrobotni bez prawa do zasiłku także, a to dzięki **Henryce Fusińskiej i Zdzisławowi Kokocińskiemu**. W ich sklepie jest półka z darmowym pieczywem, z drożdżówkami dla głodnych dzieci i chlebem dla ich rodziców. Od 10 lat Henryka Fusińska i Zdzisław Kokociński prowadzą

własną działalność, są właścicielami piekarni, która zaopatruje okoliczne sklepy w wyroby piekarnicze. Są doskonałe, dlatego chętnie je kupują również mieszkańcy Świebodzina, Międzyrzecza, Chociszewa czy Zbąszynka. Świebodzińskie stołówki internatowe także korzystają z pieczywa brójckiego. Piekarnia pracuje na dwie zmiany i daje „chleb” 17 ludziom, w tym 9 piekarzom. To duży zakład, który wypieka na dobę 1200 chlebów. Właściciele dbają o renomę firmy, toteż chleb jest zawsze świeży i pachnący, a bułeczki chrupiące i rumiane. Zdzisław Kokociński, fachowiec nad fachowca-



ZDZISŁAW KOKOCIŃSKI

Wigilia u seniorów



Już stało się tradycją, że Zarząd Gminy Bledzew i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bledzewie organizują Wieczernię Wigilijną dla Seniorów. 16 grudnia 2000r. impreza ta organizowana była po raz piąty. Cieszy się ona dużą popularnością i uznaniem nie tylko wśród społeczności seniorów ale i pozostałych mieszkańców naszej gminy. Na Wieczernię Wigilijną dla Seniorów zaproszono osoby w wieku od 75 roku życia, zaproszono również osoby samotne lub samotnie zamieszkałe gdzie zachodziłaby obawa, że Wigilię i Święta Bożego Narodzenia spędzą samotnie.

Na wigilijne spotkanie, które w tym roku odbyło się w Wiejskim Domu Kultury w Goruńsku zaproszo-



mi, wyuczony zawodu przez doskonałego mistrza międzyrzeckiego **Srokę**, wyuczył już 10 piekarzy, a 8 aktualnie przygotowuje do egzaminu czeladniczego. Niektórzy z nich pozostaną w zakładzie swojego nauczyciela doskonalić umiejętności i zdobywając cenne miejsce pracy. Piekarnia Brójce to wyjątkowe miejsce, czyste i estetyczne, wszędzie króluje biel, biel mąki i ubiorów piekarzy. I ten nastrój, ciepła i dostatku, a sam wypiek chleba to istny ceremoniał, który fascynuje i przykuwa wzrok. Tak wiele tu się dzieje i tak wiele pomaga innym. Tu piecze się potężne bochny chleba dla przedszkolaków i placki dla brójcekich uczniów, bo piekarnia H. Fusińskiej i Z. Kokocińskiego w ten sposób uczestniczy w ich imprezach oraz uroczystościach. Zdzisław Kokociński jest skromnym człowiekiem i nie widzi nic nadzwyczajnego w tym, co robi. Lubi swój zawód i z przyjemnością pracuje w piekarnictwie, z którym zetknął się 40 lat temu. W tym pracowitym życiu znalazł czas na przyjemności i realizację zainteresowań. A jego „konikiem” jest sport, przed laty był zawodnikiem klubu „Orzeł” z Międzyrzecza. Zajmował się kolarstwem i biegami przełajowymi, miał duże osiągnięcia, zdobywał czołowe lokaty na zawodach szczebla wojewódzkiego. Z nostalgią wspomina te wspaniałe czasy, bo dzisiaj Zdzisław Kokociński ma czas tylko na kibicowanie. Drugą pasją dawnego spor-

townika jest straż pożarna, zresztą to brójcecka specjalność, od 15 roku życia jest z nią związany. W zawodach strażackich także odnosił sukcesy i za tę działalność uhonorowano go odznaczeniem „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”.

Brójce to nie tylko miejsce pracy, ale także rodzina i dom, który wybudował jako jeden z pierwszych, nie licząc tych poniemieckich. Sam urodzony w Brójcach, żonę też ma z Brójce. Żona Jadwiga, była telefonistka jest obecnie na zasiłku przedemerytalnym, córka Jolanta też była telefonistką. Natomiast druga córka – Elżbieta jest nauczelnikiem poczty w Brójcach. Córki nie podzieliły zainteresowań zawodowych ojca, poszły w ślady matki, bowiem wszystkie trzy panie ukończyły technikum łączności.

Udana rodzina cieszy Zdzisława Kokocińskiego, cieszy się także z dwóch wnuków. Może któryś z nich przejmie po dziadku zamiłowania. Zdzisław Kokociński mówi z uznaniem o swojej współniczce, bo razem zrobili dużo dla siebie i innych, potrafiliby odnaleźć się w nowych warunkach ustrojowych.

To jednak wymaga od nich ciężkiej, wytrwałej pracy i mądrych decyzji. Warto jednak, bo daje im to satysfakcję, czują się potrzebni i żyją ze świadomością, że spełniają dobrze swoje obowiązki wobec innych i rodziny.

J.Sz.

no 190 seniorów z całego terenu Gminy Bledzew. W imprezie udział wzięły 102 osoby. Seniorzy, którzy ze względu na stan zdrowia lub z innego powodu nie mogli wziąć udziału w wieczerzy, zostali przed świętami odwiedzeni przez pracowników socjalnych z Ośrodka Pomocy Społecznej i obdarowani paczkami świątecznymi.

W spotkaniu wigilijnym uczestniczyli proboszczowie parafii w Bledzewie, Sokolej Dąbrowie i Templewie, którzy wygłosili Słowo Boże, a uświetniły je dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie, które na tę okazję przygotowały jasełka.

Szanownych gości seniorów powitał Wójt Gminy Tadeusz Turek, który życzył seniorom zdrowia, długich lat życia i jesz-

cze wielu takich spotkań. W milej, świątecznej atmosferze przy dźwięku kolęd łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia. Częstowano gości potrawami wigilijnymi.

Wieczernia Wigilijna dla Seniorów oprócz akcentów świątecznych ma na celu zintegrowanie osób trzeciego wieku ze społecznością gminy. Zapoznanie ich z życiem społecznym gminy jak również uczulenie władz na problemy starszej społeczności naszej gminy.

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bledzewie
Krystyna Janz



Wieści z miast i gmin

PSZCZEW – sygnały GOK

● 28 XI w sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie odbyło się spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa, na którym omawiano „Zamierzenia i inicjatywy podejmowane na rzecz rozwoju turystyki na terenie gminy i powiatu”. Oprócz członków TPP na spotkanie przybyli: wójt gminy **Waldemar Górczyński**, przewodniczący Rady **Jarosław Szalata**, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej **Tomasz Schubert** i **Joanna Kasprzak-Perka**, prezes LSPiRT w Międzyrzeczu. Dyskusję poprzedziła prelekcja T. Schuberta wzbogacona prezentacją przezroczu o walorach i osobliwościach Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. W trakcie debaty mówiono o tym, co turysta powinien zwiedzić, gdzie odpocząć, z czego skorzystać, jak przy ożywionym ruchu turystycznym chronić przyrodę, a także wysłuchano pomysłów na rzecz rozwijania i upowszechniania turystyki i ekologii w naszej gminie.

Ciekawą inicjatywę zgłosił **Franciszek Leśny**, który przybliżył trasę dyliżansów i poczty polskiej z XVII w., która przebiegała z Pniew do Silnej. Pan Franciszek wpadł na pomysł, aby odtworzyć ten szlak dla zwiedzających nie tylko jako trasę pieszą, ale i rowerową. A na miejscu karczmy – stacji przepręgowej w Silnej, już wkrótce stanie tablica pamiątkowa.

Pani J. Perka mówiła, że każda gmina powinna promować się sama na miejscu oraz na zewnątrz w koordynacji z innymi gminami. Dyskusji przysłuchiwali się przedstawiciele gminnego samorządu.

Ja osobiście dziękuję wszystkim działaczom, że tak wspaniale walczą o dobro naszej gminy i jestem pełna podziwu dla ich zaangażowania w tak trudnych sprawach.

● 15 XII „Hortus Musicus” brał udział w Prezentacjach Regionalnych Kolęd i Pastorałek, które odbyły się w kościele p.w. Św. Ducha w Zielonej Górze i miały charakter eliminacji na VII Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastora-

łek – Będzin 2001r. Nasz zespół został wybrany spośród 60 zespołów do reprezentowania regionu w Będzinie w dniach 10-13 stycznia 2001r.



● W przedświątecznym tygodniu w sali widowiskowej GOK było bardzo świątecznie, gdyż odbyły się prezentacje Jaselka 2000. 19 XII licznie zgromadzona publiczność podziwiała prezentację przygotowaną przez Przedшкоle Samorządowe w Pszczewie, które do wspólnego występu zaprosiło przedszkolaków z sąsiednich gmin: Trzciela i Przytocznej.

20 XII odbyły się aż trzy spektakle JA-

SELKA 2000, przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół w Pszczewie pod kierunkiem p. **Aliny Tyśper** i s. **Anny Wzięch** przy akompaniamencie s. **Beaty Czop**. Zespół będzie reprezentował Pszczew w Regionalnym Przeglądzie Grup Jasełkowych i Kolędniczych w Międzyrzeczu 11 stycznia 2001r.

● 7 I 2001r. w sali widowiskowej GOK w Pszczewie od godz. 16⁰⁰ zagra WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY, z udziałem miejscowych zespołów. Serdecznie zapraszamy.

● 9 XII 2000r. w restauracji „Przystań” odbyło się spotkanie Honorowych Dawców Krwi w Pszczewie. W spotkaniu uczestniczyli: **Ewelina Szczepaniak**, **Sylwia Skrzypczak**, **Zofia Demkowicz**, **Stanisław Gardias**, **Jerzy Czerwiński**, **Jan Podyma**, **Bogdan Podyma**, **Przemysław Pawelski**, **Mariusz Przybysz**, **Konrad Jura**. Byli też przedstawiciele lokalnych władz: wójt Gminy **Waldemar Górczyński**, zastępca wójta **Zbigniew Gajewski**, przewodniczący Rady Gminy **Jarosław Szalata** oraz odpowiedzialny za przygotowanie spotkania **Mieczysław Żaguń** i przedstawicielka PCK w Międzyrzeczu **Helena Klupsz**.

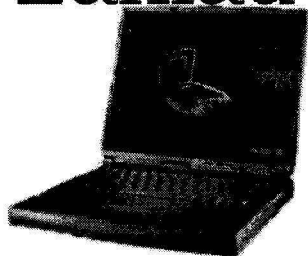
Na spotkaniu wręczono nagrody za bezinteresowną pomoc w zbieraniu krwi oraz wybrano przewodniczącego – **Stanisława Gardiasa**, zastępcę – **Bogdanę Podymę** i sekretarza – **Jerzego Czerwińskiego**. Powołano też Komisję Rewizyjną w składzie: **Jan Podyma**, **Sylwia Skrzypczak** i **Konrad Jura**.

Ewelina Szczepaniak
fot. Archiwum GOK



© Comservice ©

Zakład Usług Informatycznych



**Doradztwo w dziedzinie
komputeryzacji przedsiębiorstw
Dostawy specjalistycznego
sprzętu komputerowego
Wdrożenia systemów zarządzania
przedsiębiorstw**

**66-300 Międzyrzecz
ul. Garncarska 24
Tel. / fax (0 95) 742 00 85
E-mail: Comservice@shaco.pl**



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

**Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05**

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne *
- * Wyceny i kosztorysy *
- * Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
MACIEJ WIERZBICKI
SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

**Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363**

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

wtorek: 15.30 - 17.00, piątek: 16.00 - 17.30

Sprzedam AUDI 80 rocznik 1991.
Tel. (095) 7170751

KAZIMIERZ ANTONOWICZ **LEKARZ PEDIATRA**

**Z-ca ordynatora Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
d/s noworodków**

**wizyty domowe,
prywatny Gabinet Pediatryczny
Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
(przy Aptece "Nagietek")**

**godziny przyjęć:
środa - piątek od 16,00
tel. 7420282
i 0603 180908**

Księgowa - prowadzi rachun-
kowość podmiotów gospodarczych.
tel. (095) 7412186



Z listów... **Do redakcji**

Do redakcji

Czy trzeba czekać na nieszczęście, żeby wreszcie zaznaczono w Międzyrzeczu przejście dla pieszych na drodze do Sulęcina koło Intermarkhe?

Podobno to droga wojewódzka, ale na bezpieczeństwie powinno zależeć wszystkim i chyba odpowiednie władze mogą wystąpić ze stosownym wnioskiem do urzędu, który nie zna zagrożeń, więc mu nie zależy, a nam powinno.

B.H.

(nazwisko znane redakcji)

Na oku...

Niestety, ale zaczęła się od 10 grudnia typowo jesienna pogoda, czyli deszczowo i wietrznie. Pisałam już o braku kratek ściekowych i kałużach stojących na chodnikach naszych ulic. Przemakają nam nie tylko buty, teraz mokniemy już cali. Przy stojących kałużach wody na jezdniach, na nic zda się parasol. Przejeżdżające przez miasto samochody (w tym TIR-y) robią nam przy opadach zimny i brudny prysznic. Ktoś chyba odpowiada za utrzymanie kanalizacji deszczowej, a zapomniał za co bierze pieniądze podatników. Powinien w taki dzień jaki był 16.XII przejść się z rodziną pieszo na spacer choćby tylko głównymi ulicami. Z tego samego powodu uważam, że szkoda pieniędzy na elewacje budynków. Może lepiej poczekać na obwodnicę? Dlaczego zawsze jest tak brudno wokół hali widowiskowo – sportowej? Kto odpowiada za ten teren i dlaczego nie dba o niego? Na wizytówkę miasta to nie wygląda.

Obserwator

Do redakcji

W waszej gazecie zapraszaliście nas do kawiarni „Na Zamku”. Byliśmy w niedzielę o godz. 11¹⁵ w budynku bramnym i wszystko pozamykane – nawet nie ma szyldu, gdzie kawiarnia, a gdzie biuro. O informacji turystycznej nie ma nawet co marzyć – po co więc zapraszać donikąd? Sprawdźcie sami!!!

Międzyrzeczanie z Kasztelańskiego

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ale poprosiliśmy p. Joannę Kasprzak – Perkę o wyjaśnienie.

Do redakcji

Odpowiadając na uwagi Obserwatora informuję, że: Poradnia Kardiologiczna – podobnie jak wszystkie poradnie specjalistyczne – objęta jest limitowaniem ilości usług. Lubuska Regionalna Kasa Chorych w Zielonej Górze ustaliła liczbę przyjęć pacjentów w tej komórce na 250 porad miesięcznie. Za taką ilość usług otrzymujemy środki finansowe, a wykonanie ponad przyznany limit nie jest dodatkowo finansowane przez kasę chorych. Dlatego też nie mamy możliwości rozszerzenia działalności poradni. Zwiększenie dni i godzin pracy lekarzy doprowadziłoby do wzrostu liczby przyjęć pacjentów, a tym samym wzrostu kosztów związanych chociażby z niezbędnymi badaniami diagnostycznymi. Naruszanie ustalonych godzin pracy poradni ma również przełożenie ekonomiczne – z uwagi na szczupłe środki, poradnia jest prowadzona głównie przez lekarzy oddziału internistyczno – kardiologicznego (bez dodatkowego wynagrodzenia). Taka organizacja pracy, musi czasem prowadzić do konieczności wyboru, które działanie jest pierwsze, to w oddziale, czy w poradni. Za niedogodności pozostaje nam przeprosić oczekujących.

Dyrektor

mgr Leszek Kołodziejczak

Łączymy się w bólu

Z rodziną Zmarłego

Marka Zaporowskiego

**Członkowie koła nr 3
SLD w Międzyrzeczu**

Staropolskim obyczajem,
kiedy w Wilę gwiazda wstaje,
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
Przy tej pięknej sposobności
i my życzym Wam radości,
aby wszystkim się darzyło
z roku na rok lepiej było

Najserdeczniejsze życzenia

świąteczne i noworoczne

składają

uczniowie oraz grono pedagogiczne
Szkoły Podstawowej w Rokitnie.



RZECZNIK ODPOWIAA

W nawiązaniu do spraw poruszonych w liście Obserwatora uprzejmie informuję:

* **instalowanie lamp oświetleniowych** w środzku chodników nie jest działaniem zamierzonym. Każdy nawet najmniejszy zakres modernizacji chodników, dróg, mostów czy innych obiektów komunalnych jest poprzedzony opracowaniem dokumentacji technicznej. Urząd Gminy zleca opracowania takich dokumentacji wyspecjalizowanym i uprawnionym biurom projektowym. Za projektowanie posadowienia lamp ulicznych (w tym przebiegu linii zasilającej) musiało być poprzedzone rozpoznaniem przebiegu istniejących już sieci energetycznych i wod-kan. Wyrażamy przekonanie, że projektant dokumentacji zlecenie wykonał zgodnie z przepisami, potem wykonawca i uprawniony inspektor nadzoru dochowali wymaganej staranności w wykonaniu tego remontu.

* Nie przewiduje się natomiast instalowania **kratek ściekowych w chodnikach** (artykuł „Na oku” str. 32). Urząd natomiast wystąpił z prośbą do dyrekcji Dróg Publicznych o utrzymywanie kratek ściekowych w ciągu dróg w stanie umożliwiającym odbiór wód deszczowych oraz stałe utrzymywanie pasa drogowego w należyłym stanie estetycznym.

Urząd nie podziela opinii wyrażonej w artykule „Wizytówki Międzyrzecza” w części stwierdzającej – „my natomiast budujemy tory przeszkód”. Urząd potwierdza, że opracowywanie kolejnych dokumentacji na modernizację dróg i chodników zlecać będzie dobrym fachowo biurom projektowym, a wykonanie prac zleci wyspecjalizowanym przedsiębiorstwom – wszystko z zachowaniem wymaganej procedury przetargowej.

Rzecznik prasowy Burmistrza
Antoni Tkocz

studio reklamowo - poligraficzne

Migdał

tel. 095 741 27 39

Międzyrzecz ul. 30-Stycznia 75/4 I - piętro pn-pt 9-16 so 10-13

REKLAMA

Oferujemy:

- * usługi poligraficzne (książki, foldery, ulotki, plakaty, wizytówki)
- * usługi plastyczne, graficzne; projektowanie.

Wykonujemy:

- * szyldy, stoiska, plansze reklamowe, banery, witryny sklepów, reklamy na samochodach, inne.

Polecamy:

- * gadzety reklamowe z katalogów; Gifts, M i P. Collection,
- * torby reklamowe (papierowe); TOP CRAFT, TWIST, LINE,
- * znaczki w klapę, plakietki button.

Ponadto:

*punkt przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Rzeczpospolitej”
- korzystając z naszej usługi macie wpływ na wizerunek swoich reklam i ogłoszeń -

 Ośrodek Szkoleniowy **MARGO**

ul. Świerczewskiego 23 66-300 Międzyrzecz tel. 741 2024

organizuje kursy:

BHP podstawowe i okresowe (pracodawcy, kierownicy, majstrowie, brygadziści, stażyści, robotnicy, prac.biurowi)

OBSŁUGI KOMPUTERA – od podstaw*

Obsługa programów **EXCEL, SUBIEKT, RACHMISTRZ***

PEDAGOGICZNY dla szkolących w swoich zakładach młodocianych

KIEROWCÓW WÓZKÓW podnośnikowych..... *Teresa Grobys*

UWAGA: *szkolenia komputerowe prowadzone są w grupach, indywidualnie i w domu u klienta
- dla młodzieży prowadzone są korepetycje z obsługi komputera i programów np. WORD

Pracownia Krawiecka

Zbąszyń ul. Topolowa 15, tel. (068) 3860312

oferuje

usługi z materiałów własnych i powierzonych
GARNITURY, SPODNIE, KOSTIUMY, PŁASZCZE

na zamówienie

duży wybór materiałów ubraniowych i kostiumowych

Sprzedam mieszkanie

63m² na II piętrze + garaż w pobliżu budynku.

Międzyrzecz Os. Kasztelańskie

tel. 0601 789 701

SPORTOWE ŻYCIE

Rozmowa z redakcyjnym kolegą „od sportu” – Jerzym Rudnickim

W trakcie majowych Dni Olimpijczyka z rąk p. Jana Mulaka otrzymałeś srebrny medal „Za Zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego” z podpisem prezesa PKOl p. Stanisława Paszczyka.

Było to dla mnie wielkie zaskoczenie a jednocześnie wyróżnienie. Tym bardziej, że otrzymałem go z tak zacnych rąk. Dużo czasu spędziliśmy razem na rozmowach o sporcie przez duże S, co było dodatkowym wyróżnieniem. Wspominaliśmy czasy dawnego wunderteamu.

Jak trafiłeś do sportu?

To dość długa historia. Mówiąc żartem to jednocześnie z elementarzem zacząłem czytać Przegląd Sportowy, a poważnie to 36 lat temu kiedy to w barwach „Piasta” Sulechów rozegrałem pierwszy mecz w piłkę nożną i to przynajmniej dziś ze wstydem, na lewą legitymację. Był to jedyny przypadek w moim życiu sportowym kiedy nie postąpiłem fair play.

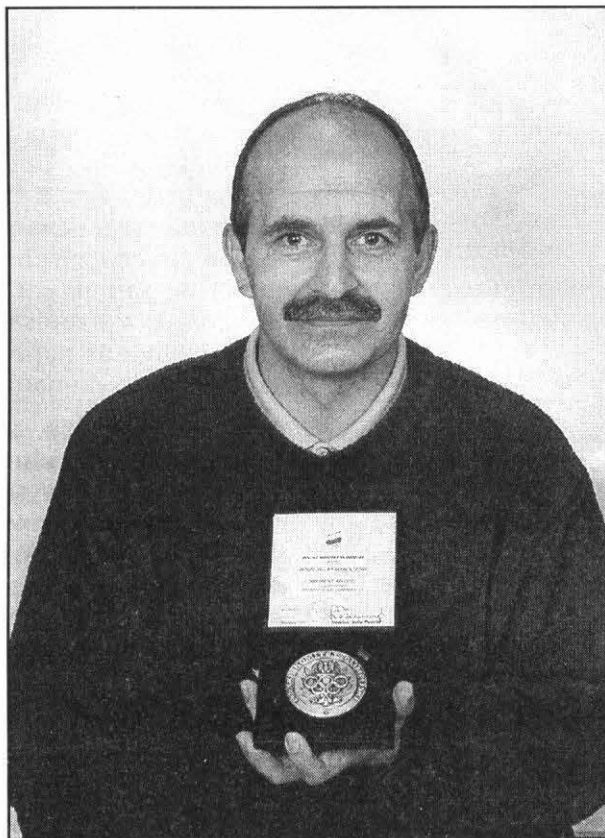
A jak rozwijała się Twoja dalsza działalność, nie tylko sportowa?

W latach 1964-1966 startowałem we wspomnianym klubie „Piast” Sulechów; 1966-1968 to krótka przygoda piłkarska w „Carinie” Gubin. Rok 1968 to Międzyrzecz a konkretnie „Orzeł” w którym byłem krótko zawodnikiem, później trenerem, a teraz społecznym działaczem. Był też okres pracy z lekkoatletyczną młodzieżą w „Piaście”, który wspominać bardzo mile.

Sięgając wstecz, pamiętam że brałem udział w konkursach wiedzy sportowej.

Do udziału w tej specyficznej zabawie sportowej nakłonił mnie **Tadek Wolniewicz**, który zresztą był mistrzem w tej dziedzinie. Muszę pochwalić się, że dwukrotnie byłem w szerokim finale Mistrzostw Polski Kibiców Sportowych, a w województwie przegrywałem tylko z Tadekiem. Dzisiaj staram się zaszczepić to młodszy organizując na łamach „Powiatowej” mistrzostwa o

tytuł kibica roku. Jestem też pomysłodawcą i organizatorem plebiscytu na



najlepszego sportowca naszego powiatu.

Słyszałam, że chcesz wycofać się z działalności w siatkarskim klubie „Orzeł”, z którym jesteś związany od kilkunastu lat.

Właściwie to pytanie nie jest do mnie, ale do prezesa klubu, a ja proszę o inny zestaw pytań. Oczywiście to żart, a mówiąc poważnie to czuję, że jestem tam niepotrzebny. Pierwszym krokiem, do którego się przysmygam jest rezygnacja z prowadzenia spikerki meczów siatkarskich, co robię od paru ładnych lat społecznie. Może tego nie powinienem mówić, ale od jakiegoś czasu niemal codziennie czuję na plecach oddech osoby, której bardzo zależy abym wycofał się z działalności sportowej.

Czy można wiedzieć o kogo chodzi?

Bez komentarza. Wystarczy tylko dobrze słuchać i mieć oczy szeroko otwarte, a wszystko będzie zrozumiałe.

Co więc będziesz robił dalej?

Poświęcę się chyba pomocy lekkoatletom i kol. **G. Kaczmarkowi**, bowiem w jego grupie jest nie tylko mój syn Piotrek zapowiadający się na niezłego sprintera, ale naprawdę liczna grupa uzdolnionej sportowo młodzieży, o czym niektórzy w naszym mieście starają się nie wiedzieć.

Dziękuję za rozmowę, życzę dobrych pomysłów i ich realizacji nie tylko w 2001r.

Wiesława Chamienia

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp.

Wystawa czasowa:

- ☐ Współczesna szopka ludowa (do 11.02.2001)
- ☐ Badania archeologiczne w Międzyrzeczu i okolicy w sezonie 2000 (od 30.01.2001)

Muzeum czynne:

- ☐ od wtorku do piątku 9 – 16
- ☐ niedziela 10 – 16
- ☐ poniedziałek, sobota – zamknięte



SPORT



SPORTOWIEC 2000

Są już pierwsze kupony!!!

Co bardziej niecierpliwi czytelnicy nie czekając na opublikowanie ostatecznej listy kandydatów do miana Najlepszego Sportowca Roku 2000 już nadesłali swoje propozycje, za co zresztą im dziękujemy. Pierwsze tak szybko nadesłane kupony utwierdzają nas w przekonaniu organizowania plebiscytu. Ciekawi nas tylko, czy będzie ich więcej niż w pierwszej edycji. Dziś publikujemy nazwiska czternastu sportowców, na których można głosować. Regulaminowe szczegóły na plebiscyowym kuponie.

- **Łukasz BANAK** – MGLKS „Orleń” Trzciel (zapasy – styl klasyczny) zdobywca czołowych lokat na zawodach rangi krajowej i międzynarodowej,
- **Beata GORZELAŃCZYK** – UKS Bobowicko (lekkoatletyka) czołowa zawodniczka w biegu przez płotki w swojej kategorii wiekowej w kraju,
- **Martyna KACZMAREK** – UKS LO Miedzyrzecz (lekkoatletyka) specjalistka w biegach 100, 200 i 400 m, medalistka Mistrzostw Polski w swojej kat. wiekowej,
- **Marcin KARBOWIAK** – MKS „Orzeł” Miedzyrzecz (piłka siatkowa) kapitan zespołu występującego w rozgrywkach II ligi – grupa wschodnia,
- **Krzysztof KOCHAN** – Klub Miłośników Biegania Miedzyrzecz podwójny zdobywca 2000-2001 Grand Prix woj. lubuskiego w biegach długich,
- **Bartłomiej ŁACZKOWSKI** – UKS LO Miedzyrzecz (lekkoatletyka) skoczek wzwyż, nadzieja lubuskiej lekkoatletyki w tej konkurencji,
- **Sylwester OSIŃSKI** – Klub Miłośników Biegania Miedzyrzecz – „brązowy” medalista tegorocznego Grand Prix woj. lubuskiego w biegach długich,
- **Daria PIZNAL** – MKK „Viktoria” Miedzyrzecz (kulturystyka) reprezentantka Polski na Kulturowych Mistrzostwach Świata, aktualna złota i brązowa medalistka MP,
- **Waldemar PŁUCIENNIK** – KS „Modrzew” Skwierzyna (biegi na orientację) czołowy zawodnik w kraju w tej dyscyplinie, zdobywca m.in. Drużyn. Pucharu Polski
- **Jakub SIAST** – „Admira” Skwierzyna (kajakarstwo) wielokrotnie plasował się na czołowych miejscach na zawodach rangi krajowej,
- **Łukasz SZYBISTY** – UKS „Iskra” Przytoczna (kolarstwo) nadzieja polskiego kolarstwa, zdobywca wielu nagród w zawodach rangi krajowej,
- **Elwira UCHTO** – UKS „Iskra” Przytoczna (kolarstwo) członkini kadry narodowej Polski w kolarstwie szosowym,
- **Agnieszka WARZYBOK** – UKS „Iskra” Przytoczna (kolarstwo) brązowa medalistka Mistrzostw Polski,
- **Mariusz WÓJCIK** – MKS „Orzeł” Miedzyrzecz (piłka siatkowa) czołowy zawodnik zespołu występującego w rozgrywkach II ligi – grupa wschodnia.

ZAPRASZAMY DO GŁOSOWANIA

- redakcja -

Puchar dla Łukasza ...

Świetną formę w trakcie V serii rozegranego w Przytocznej Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym zaprezentował wychowanek miejscowego UKS „Iskra” **Łukasz Szybisty** (na zdjęciu). Podopieczny **Tadeusza Jasionka** w kategorii juniora młodszego. W wyścigu na dystansie 12 km wprost zdeklasował swoich rywali, zajmując pierwszą lokatę z dużą przewagą nad drugim na mecie niepokonanym w tym sezonie Krystianem Pyrgiesem z LKS „Optex” Opoczno. O stopień niżej niż Łukasz na

podium stanęła w kat. Elita – kobiet jego klubowa koleżanka **Elwira Uchto**. Oto pozostałe rezultaty kolarskiej młodzieży z Przytocznej, która również udanie zaprezentowała się w Pucharze Polski: ● kat. junior młodszy: 5m. Marek Strug; 15m. Paweł Kozłowski; 24m. Piotr Pyszny; 27m. Michał Lorenc ● kat. junior: 8m. Rajmund Kulawinek; „mając taką obstawę trudno nie wygrywać”

- jr -

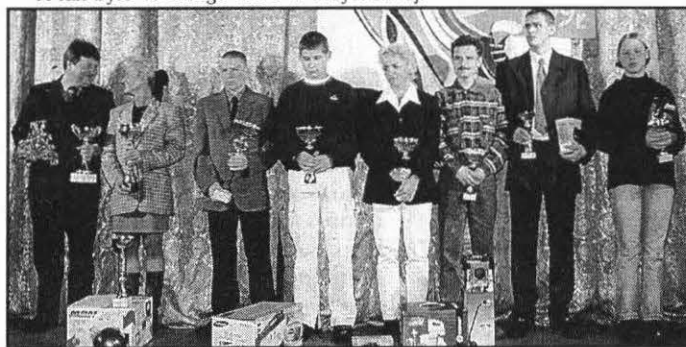


Z PRODACH-em do Skwierzyny

Powoli dobiegają do końca rozmowy nad ostatecznym kształtem imprezy, w trakcie której zostaną ogłoszone nazwiska 6-ki najlepszych sportowców powiatu miedzyrzeckiego wybranych głosami czytelników „Powiatowej”.

Poznamy ponadto Kibica Roku 2000 bowiem obydwa wydarzenia sportowe odbędą się w tym samym miejscu i czasie. Dzięki przychylności władz gminy **Skwierzyna**, areną wspólnej kulturalno-sportowej imprezy pod honorowym patronatem starosty **Kazimierza Puchana** będzie w lutym 2001 roku sala widowiskowa miejscowego SOKSiR-u. Przypominamy, że nagrody naszym sportowcom oraz czytelnikom biorącym udział w głosowaniu w tym przypadku wybranym drogą losowania fundują właściciele przedsiębiorstwa **PRODACH** z Jordanowa – producenta dachówek cementowych – **Zbigniew Bekler i Grzegorz Augustyniak**. Więcej szczegółów, w tym dokładna data i godzina wspólnego spotkania w Skwierzynie w kolejnym wydaniu „Powiatowej”.

A tak było 13 lutego 2000 w Przytocznej.



STOJĄ OD LEWEJ: TADEUSZ JASIONEK – TRENER ROKU; DOROTA JADCAK – HONOROWY SPORTOWIEC '99 I 6-TKA WYRÓŻNIONYCH SPORTOWCÓW W KOLEJNOŚCI OD PIERWSZEGO DO SZÓSTEGO MIEJSCA: KRZYSZTOF WARZYBOK, ŁUKASZ SZYBISTY, DARIA PIZNAL, KRZYSZTOF KOCHAN, MARIUSZ WÓJCIK, ELWIRA UCHTO.

- redakcja -

**PRO
DACH**

**SPORTOWIEC
2000**

Kupon Plebiscytu na 6-ciu Najlepszych Sportowców

Powiatu Miedzyrzecz

- | | | |
|----|-------|--------|
| 1. | | 6 pkt. |
| 2. | | 5 pkt. |
| 3. | | 4 pkt. |
| 4. | | 3 pkt. |
| 5. | | 2 pkt. |
| 6. | | 1 pkt. |

Imię i nazwisko

Adres

Prosimy o czytelne wypełnienie i wysłanie kuponu w kopercie na adres redakcji z dopiskiem „PLEBISCYT” do dnia 25.01.2001. Wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody. Warunkiem uznania i zakwalifikowania kuponu do losowania nagród jest prawidłowe wypełnienie przez umieszczenie sportowców tylko z listy plebiscytowej.

Z POCZNEJ TRYBUNY

Ad vocem burmistrzowi K.

Dość długo zastanawiałem się nad sensem napisania tego artykułu, a na to że w ogóle powstał miał wpływ ... Na początku powrócę do 19.10.2000 r. kiedy spotkali się społeczni działacze sportu z elitą lubuskich polityków oraz władzami samorządowymi gminy i powiatu Międzyrzecz. Inicjatorem tego spotkania był senator RP Zdzisław Jarmużek, który powiedział cytując: „chciałbym abyśmy wspólnie zastanowili się jak i czy w ogóle można w obecnych czasach rozwiązać problemy sportowe, jakie występują w naszym powiecie, głównie z powodów finansowych”. I na tym koniec powagi, bowiem później miały miejsce wypowiedzi niemocy i populistyczne bicie propagandowej piany. W czym głównie brylowali nasi gminni samorządowcy oraz niektórzy działacze sportowi co zamiast twardo stąpać po ziemi dziwnie ostatnio pełnią rolę wazeliny. Z lekka podenerwowany ich zachowaniem pod koniec spotkania krótko podsumowałem, że *czas już skończyć z zatrudnianiem po urzędach w temacie sportu figurantów (można czytać koleśi), a ci co już są, niech się wezmą ostro do roboty, bo biorą za to wcale nie małe pieniądze*. I wówczas się zaczęło w stylu „uderz w stół a nożyce ...”. Szybko otrzymałem ripostę ze strony burmistrza K. cytując: „a pan panie Jurku to zamiast tyle gadać niech pan sam wreszcie coś zrobi”. Monografię sportu też pan zaczął pisać i nie ukończył”. Zaraz po tym spotkanie dobiegło końca i dało w sumie tyle co nic, bowiem tuż po wyjściu z sali dało się słyszeć liczne głosy, że nie było sensu w ogóle na nie przychodzić. Dlatego sądzę, że tak cenna inicjatywa senato-

ra Jarmużka mówiąc po prostu wzięła w łeb. Może nie całkiem, bowiem z ust burmistrza publicznie dowiedziałem się chociaż jaką wartość ma u niego moja społeczna działalność, a to że poczułem się tą oceną nieco urażony korzystam, by też publicznie pewne sprawy zdementować i przypomnieć niektóre fakty. Zacznę krótko od monografii. 06.01.2000 na spotkaniu organizacyjnym odbywającym się w ratuszu jako jedyny wówczas z obecnej ósemki przyszlých autorów miałem czelność wypowiedzieć się na temat formy naszej pracy i zapytać, za ile mamy to robić. Za takie zachowanie zostałem z lekka przez pana K. żrugany i pominięty przy rozdziale dyscyplin sportu, o których mieliśmy pisać. Na kolejnym spotkaniu 03.02.2000 bez rozpoczęcia współpracy, sam z niej zrezygnowałem nie biorąc nawet długopisu do ręki – są na to świadkowie. Tak więc rzeczywistość o monografii nie ma pokrycia w zarzutach. A co zrobiłem? Od '97 roku to głównie z mojej inicjatywy oraz pomysłu są organizowane na terenie ośrodka Głębokie cieszące się niezwykle popularnością festyny rekreacyjno-sportowe. To dzięki nim powróciło życie wakacyjne do tego ośrodka, a przy tym co niektórzy międzyrzeczanie w tym również ratuszowi urzędnicy mogli np. choć przez chwilę zostać władcami przestworzy siedząc ... w balonie. Za pieniądze uzbierane podczas I-go Festynu dwie szkoły w Krosnowicach oraz Zelaźnie leżące w Kotlinie Kłodzkiej dotknięte wówczas powodzią otrzymały pomoc w postaci sprzętu sportowego. Zresztą w tymże roku właśnie za pomoc powodziąnom otrzymałem z pańskich rąk jako jedyna osoba prywatna dyplom – podziękowanie. Czyżby o tym fakcie w ratuszu zapomniano? W roku jubileuszu 750-lecia naszego miasta w ramach II-go Festynu wystartowała pierwsza wielka impreza sportowa a był nią bieg – sztafeta na 750 km, a dzięki temu wydarzeniu trafiłszy wspólnie na pierwsze strony gazet. Nie przypominam jakoś sobie, by któraś z organizowanych w '98 roku przez Urząd imprez jubileuszowych odbiła się takim echem w krajowych mediach – jak „moja 750-tka”. Dlaczego moja? Bo według mojego nie pierwszego i ostatniego niekonwencjonalnego pomysłu udało się wspólnie z liczną grupą oddanych przyjaciół i kolegów zrealizować wydarzenie nie mające pokrycia w historii międzyrzeczekiego sportu. Podobnie było w latach 1999-2000. Za tę moją niepodporządkowaną Urzędowi działalność według panującej w nim reguły „kto nie z nami ten wróg”, ustami panu poddanych (nie mylić z podwładnymi) z pokoju 101 jak w średniowieczu nałożono na mnie „kłatwę”. Co się przekłada zakazem prowadzenia przeze mnie na terenie gminy wszelkich imprez organizowanych przez urzędy i instytucje podporządkowane Ratuszowi. Zakaz ten dotyczy również meczów siatkówki rozgrywanych na hali, lecz poprzedni Zarząd klubu „Orzeł” nie uległ pańskiej presji, za co m.in. „stracił głowę”. W tym samym stylu wywierana jest też presja na kierowniczkę OW „Głębokie”, by nie angażowała mnie do organizowania imprez. Za nieposłuszeństwo zanoszi się na to jak donoszą „ratuszowe wiewiórki”, że i ona w najbliższym czasie straci posadę, bo od dawna planowany jest zamach na jej samodzielność. Przez te cztery lata jakoś nie przypominam sobie zbytnej pomocy ze strony Urzędu, a raczej pamiętam rzucane kłody i wysyłanych „urzędowych obserwatorów” do nas na festyny, co stawia dziś przede mną duży znak zapytania nad sensem dalszej organizacji imprez na terenie OW „Głębokie”. I to na tyle ... w tym temacie!

Jerzy Rudnicki

PRO
DACHSPORTOWIEC
2000

KUPON PLEBISCYTOWY

Wybieramy 6-kę, gdyż tyle gmin wchodzi w skład naszego powiatu. O końcowej klasyfikacji Plebiscytu zadecyduje suma zdobytych punktów przez kandydata (kę). W przypadku równej ilości punktów zdobytych przez dwóch lub więcej zawodników o kolejności zadecyduje wielokrotność umieszczenia jego kandydatury na wyższej pozycji.

**SPONSOREM PLEBISCYTU JEST PRODUCENT
DACHÓWEK - PRZEDSIĘBIORSTWO PRODACH
Z JORDANOWA.**

Dobrej dachówki nie szukaj daleko - PRODACH -

jest jednym z największych w kraju producentem dachówek cementowych o doskonałych parametrach technicznych.

W bogatej ofercie i przy korzystnej cenie można je zakupić w 250 punktach w Polsce. W naszym powiecie wyroby oferują:

HADRYŚ - Międzyrzecz ul. 30 stycznia

PIK Międzyrzecz ul. Świerczewskiego

HMB Dubiec - Skwierzyna ul. Międzyrzeczka

LIMBA - Skwierzyna ul. Gorzowska



SPORT



Sportowe ABC-adło Jerzego R.

Adam Szantruczek – jako znany lekarz był zarazem nietuzinkowym działaczem sportowym, któremu nie tylko międzyczeka piłka nożna, ale i spora grupa mieszkańców naszego miasta dużo zawdzięcza. Nie wiem czemu, ale wielu z nich już o tym zapomniało lub dziwnie stara się zapomnieć.

Boguta Jerzy – jeden z najzdolniejszych, ale i najbardziej chime-ryczny siatkarz, jaki grał w barwach „Orla”. Potrafił wygrać niejedną mecz grając mimo kontuzji „na jednej nodze” i rozłożyć zespół na łopatki, jak to miało miejsce np. kiedyś w Bydgoszczy.

Carina Gubin – będąc zmuszonym ze względu na pracę mojego tatę mieszkać w tym mieście - w latach 66-68 grałem w barwach tego klubu.

Danuta – moja żona, której współczuję takiego męża, co już na drugi dzień po ślubie pozostawił ją osamotnioną z rodziną. Udałem się bowiem na stadion, gdzie grał trenowany przeze mnie „Orzeł”. Goście weselni zamiast na poprawinach, wylądowali wraz z panną młodą na meczu piłkarskim. A że sport we wspólnym życiu wielokrotnie wygrywał z rodziną, to dziwię się jej, że wytrzymała ze mną 25 lat.

Edziu Witkowski – młodszy brat bardziej znanego Stanisława, taki międzyczeczki Szoltyś. Mimo młodego wieku miał niesamowitą smykałkę i serce do piłki i szkoda tylko, że to właśnie serce nie pozwoliło mu na kontynuowanie dalszej piłkarskiej kariery.

Fiedorowicz Marian – miałem tę przyjemność, że podczas odbywania służby wojskowej w międzyczeczkiej jednostce, obecny trener „Pogoni” Świebodzin grał w moim zespole.

Grzegorz Kaczmarek – trener międzyczeczki lekkoatletów. Należy do tych osób, które stawiają wyżej pracę z lekkoatletyczną młodzieżą niż monotonię życia. Szkoda, że w tym co robi, nie znajduje zrozumienia wśród ratuszowych prominentów.

Hołownia Lesław – powoli, żebym tylko o czymś nie zapomniał: nauczyciel WF w skwierzyńskim ogólniaku, pełni też funkcję dyrektora SOKSiR-u, trener LA, działacz sportowy, ogólnie wielki społecznik, no i od lat mój kolega. W czasach, kiedy zajmowałem się lekkoatletyką, nasi wychowankowie rywalizowali ze sobą na rzutniach. Początkowo to on był górą, ale z czasem to moi stawiali na wyższym podium.

Igor Biriukow – zawodowy żołnierz z jednostki stacjonującej lądowej w Kęszycy. Kto dziś pamięta, że grając w drużynie „Orla” był pierwszym cudzoziemcem, jaki pojawił się na boiskach piłkarskich Ziemi Lubuskiej. Zapomnieli o tym nawet autorzy książki o sporcie międzyczeczki. Dzisiejszym gwiazdkom piłkarskim chciałem coś przekazać: pokonanie drogi Kęszycy – Międzyrzecz na pieszo lub rowerem nigdy nie przeszkadzało mu w utrzymaniu wysokiej formy i w zdobywaniu bramek prawie w każdym meczu. Zamiast urlopu w Baku, skąd pochodził, Igor spędził ponad miesiąc w moim domu przygotowując się do nowego sezonu rozgrywek, a ja za jego wikt i opierunek trafiłem na dywanik w wiadomym Komitecie, bowiem przez ten okres Igor był poszukiwany przez pewne służby radzieckiego wojska.

Jucha Jerzy – jeden z najzdolniejszych lewonożnych piłkarzy, a może nawet najzdolniejszy, jaki grał w barwach „Orla”. Nie wiem, czy ktoś jeszcze wie, że był nawet na testach w „Pogoni” Szczecin, a co ciekawe, że odkryłem go wraz z drugim Jurkiem – Wodeckim w babskim w tamtych latach Ekonomiku.

Kołacz Kazimierz – człowiek, dzięki któremu siatkarska Polska w latach 70-tych po raz pierwszy dowiedziała się o klubie z Międzyrzecza. Podobnie jak w przypadku dr Szantruczka powoli dziwnie zapomina się o jego dokonaniach.

Lekkoatletyka – to szkolny klub „Piast”, do którego trafiłem, gdy okazało się, że jestem niepotrzebny w piłkarskim „Orle”.

Lojewski Jan – były szkoleniowiec siatkarzy „Orla”. Według mojej oceny posiadał najbogatszy warsztat trenerski z wszystkich, którzy pracowali z międzyczeczki siatkarzami. Gdyby tylko nie ten jego babski charakter.

Murek Dawid – gwiazda polskiej siatkówki. Wychowany i wyszkolony w Międzyrzeczu. Jest dziś prawdziwą, żywą wizytówką naszego miasta. Co ciekawe, mam osobisty udział w jego „sportowej karierze” – to ja kupiłem mu pierwszy... nocniczek i wanieńkę do kąpielii.

Napastników takich jakimi kiedyś byli: Janusz Frank, Krzysiu Solańewicz, Zenek Szopny czy wcześniej wspomniani Biriukow i Jucha brakuje obecnemu „Orłowi”. Z nimi na pewno akcje klubu poszłyby w górę.

Orzeł Międzyrzecz – klub sportowy, który żartobliwie mówiąc „dostałem od ojca w spadku”, byłem w nim zawodnikiem, trenerem i działaczem.

Piaś Sulechów – w barwach tego klubu po raz pierwszy w życiu wybiegłem na piłkarskie boisko jako zawodnik.

Rudnicki Kazimierz – mój tata, dzięki któremu powstał klub sportowy „Orzeł” – zresztą był też jego pierwszym prezesem. Nie wiem czemu, ale rolę jaką kiedyś spełnił, tj. prekursora życia sportowego w Międzyrzeczu dziwnie stara się dziś zminimalizować, przykład: monografia międzyczeczkiego sportu, ale przypomnę tu stare hasło: „kto nie szanuje dziś historii, niech w przyszłości nie oczekuje sam szacunku”.

Siatkówka – trafiłem do niej kilkanaście lat temu już jako działacz, a to głównie dzięki kolegom, którzy niezwykłą sympatią darzyli popularny browarek. Może jest to zbyt tajemnicze, ale nie będę tego rozwijał, bo co bardziej wtajemniczeni i tak wiedzą o kogo i o co chodzi.

Tadeusz Jasione – taki „człowiek orkiestra” z Przytocznej. Kiedy go poznałem stwierdziłem, że ma większego fioła na punkcie sportu (w jego przypadku kolarstwo) niż ja. Mnie co bardziej życzliwi w Międzyrzeczu starają się w sporcie odsunąć na boczny tor, a on mimo wielu przeciwności twarde brnie do przodu.

Utrata Leszek – wraz z Robertem Majewskim, Tomkiem Kotyłą, Jarkiem Antysem i Darkiem Szarata tworzył w „Piście” męską reprezentację w rzutach.

Violetta Glińciewska – była w mojej lekkoatletycznej ekipie złotą w pełnym tego słowa znaczeniu, ze względu na kolor zdobywanych medali, oszczepniczką.

Wolniewicz Tadeusz – niesamowity pasjonat sportu pod każdą jego postacią - taka chodząca encyklopedia sportu. To głównie przez niego trafiłem do siatkówki i za jego namową startowałem w konkursach wiedzy sportowej. Szkoda, że od pewnego czasu nie kroczymy w tym samym kierunku.

Ziemski Stanisław – od lat największy mój przyjaciel. Ciekawe jak w naszym przypadku los potrafił spłacać figla: na zdjęciu chyba z 65 czy 66 roku stoimy obok siebie – on w barwach „Orla” a ja sulechowskiego „Piasta”. Niepotrzebnie jego piłkarską karierę przerwało złamanie nogi na meczu w Czerwieńsku, bo miał jak mało kto charakter do piłki. Dziś prezesuje międzyczeczki piłkarzom i ma mi wielce za złe, że nie jesteśmy w tym klubie razem.

KONIEC

SPORT KONKURS 2000

Dobiega końca II edycja naszej sportowej zabawy. Dzisiaj publikujemy odpowiedzi na ostatni zestaw pytań, a za miesiąc poznamy ostateczną klasyfikację. Podane też zostaną nazwiska uczestników konkursu, którzy wystąpią w ścisłym Finale. Już wiadomo, że odbędzie się on w lutym 2001 w Skwierzynie.

Prawidłowe odpowiedzi na XI-ostatni zestaw pytań

1. - SCHALKE Gelsenkirchen
2. - „Czarni” Sosnowiec – 8 razy
3. - Robert Korzeniowski, Arkadiusz Skrzypaszek, Witold Woyda
4. - „Błękitni” Włocławek
5. - 1928 rok Jan Głowacki (AKS Warszawa)

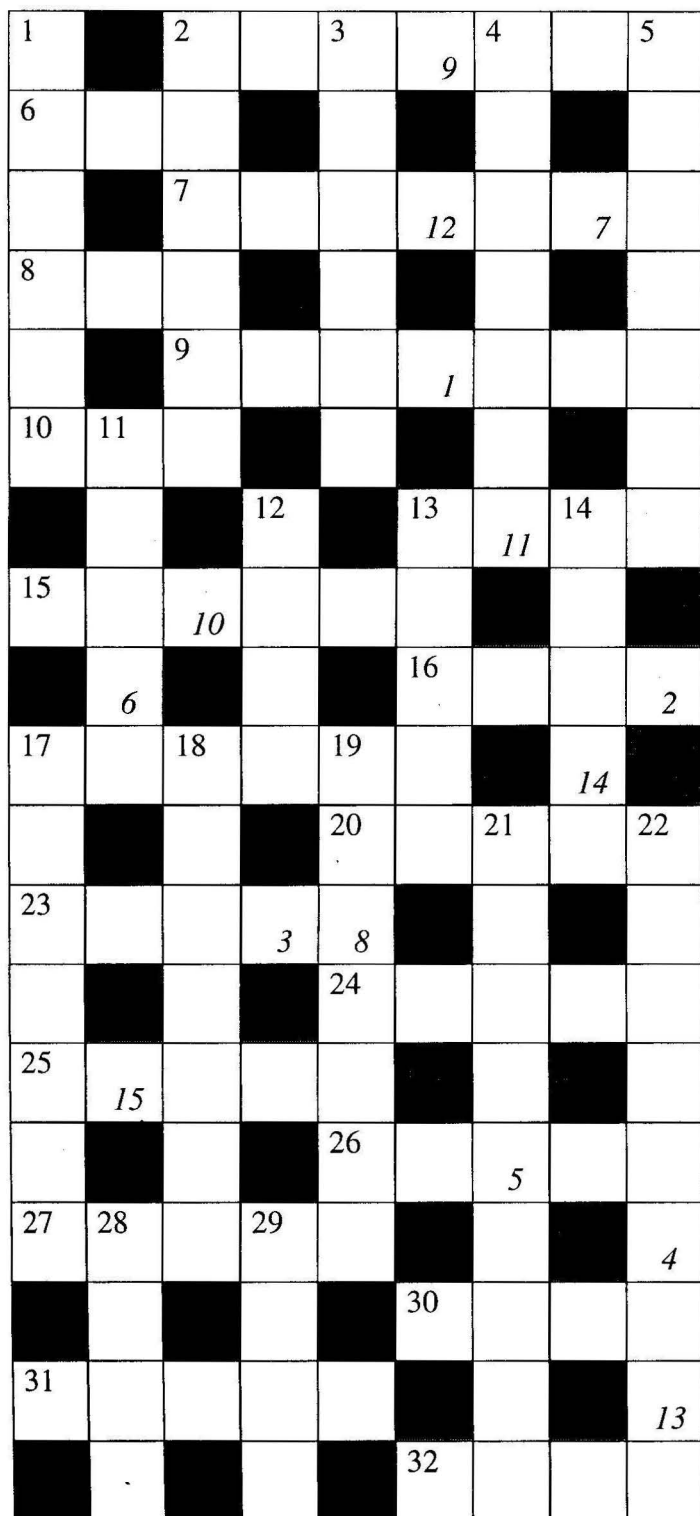
Nagrodę wylosował: za X zestaw pytań – K. HACAŚ- Przytoczna

Punktacja po X rundzie pytań

- 147 pkt. – M. Bublewicz, A. Parmonik, M. Wanał
 138 pkt. – K. Kochan
 136 pkt. – K. Hacaś, T. Jasione
 125 pkt. – D. Matuszewski, Z. Matuszewski
 110 pkt. – J. Maksymiuk

- rud -

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. Przerwa teatralna; 6. Dźwięk; 7. Królewska izba; 8. Amerykańska koszykarska liga; 9. Młode rośliny siane w inspektach; 10.... Sari; 13. Porwanie panny; 15. Gromada zwierząt domowych; 16. Na kolejowym nasypie; 17. Filmowy pies; 20. Kurtka dżokeja; 23. Stolica polskiej piosenki; 24. Twórca buddyzmu; 25. Afrykańskie jezioro; 26. Siedziba Boga; 27. Szkolna izba; 30. Moda przed kolano; 31. Wesoły w oku; 32. Nagła szybka zmiana.

Pionowo: 1. Ziemniaczany szkodnik; 2. Turecka metropolia; 3. Przeływa przez Londyn; 4. Pustynia w Chile; 5. Auto byłej NRD; 11. Ryba morska; 12. Łobuz, nicpoń; 13. Pokrywa rogowa palca zwierząt kopytnych; 14. Miasto we Włoszech (księstwo w średniowieczu); 17. Urzędnik dworski; 18. Klamra na pięciolinii; 19. Japońska sztuka układania kwiatów; 21. Cenny ziemniak; 22. Taniec z Małopolski; 28. Znak firmowy; 29. Wróg punka.

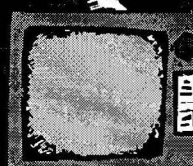
Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przelać na adres redakcji do 20.01.2001r. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez sklep "NATURA" z Międzyrzecza.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 12: **OSTATNI BAL TEGO WIEKU BLISKO**. Nagrodę wylosowała **Teresa Antkowiak** z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w sklepie "NATURA" przy ul. Poznańskiej 38.

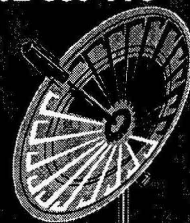
M.S.

Program lokalny

Międzyrzecz - Skwierzyna **Roman Sulkowski**
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
66-400 Skwierzyna ul. Chrobrego 5
 tel. (095) 742 05 01 kom. 0603 846 436
 kom. 0601 539 776



* REKLAMY
 * OGŁOSZENIA
 * ŻYCZENIA
 * INFORMACJE



Zdjęcie na okładce - A. Meissner

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 741-1659, ola101@poczta.onet.pl, oraz: E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapniewska tel. 742-2021, E. Gandurska, B. Jarmużek, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, S. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, Z. Wojciechowski. Fotoreporter - G. Paczkowski

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-08-18. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł - cm² czarno białe, 1,40 zł - cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne - 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Studio CD, studiocd@kam.pl, tel. 724 06 46. Druk: SONAR, tel. 7204 935

studio komputerowe **scan**

HO! HO! HO! Kochani!
Studio Komputerowe
SCAN ma dla Was
świąteczne prezenty.
Otóż, każdy zakup
komputera w okresie
od 01.12.2000
do 31.01.2001 będzie
premiowany
atrakcyjnym prezentem..

HO! HO! HO!



kursy komputerowe
Z INTERNETEM
ceny od 400 zł !!!

kasy fiskalne
już od 999 zł netto

pi! pi!

Podaruj
sobie prezent...
taki śliczny
jak ja !!!

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!!!!

LUKAS
ZAKUPY NA RATY



komputery
już od 2300 zł netto

STUDIO KOMPUTEROWE "SCAN" Maciej Grobys
ul. Świerczewskiego 23; 66-300 Międzyrzecz; tel./fax (095) 741-20-24

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41



OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ◆ Sprzedaż ratalna
- ◆ Możliwość dowozu towaru



**Narożnik
kuchenny
komplet
602,-**

**Meble kuchenne
ze sprzętem
8.595,-**

**Witryna dąb rustikal
Segment BOLERO
1.595,-
2.250,-**

**Komplet wyp.
„Gabi”
2.990,-**

**Stolik szklany
420,-**



Stół 990,-

Krzeseł S-1 220,-



„MALUCH ZA 40 ZŁOTYCH”

w Intermarche w Międzyrzeczu
Os. Kasztelańskie 3



szczególności w regulaminie konkursu

**Życzymy
Państwu
szczęśliwego
Nowego Roku**



MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MARKET
dla całej rodziny



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

P.H.U.



Adam Mielnik
66-300 Międzyrzecz
ul Konstytucji 3 Maja 2
☎ 0602 - 683 - 107
0604 - 997 - 355

Okna i drzwi PCV

Przedstawiciel regionalny firmy "Constans" Kłodawa

Ogrody zimowe, kominki francuskie

thermodom Nowoczesna technika budowlana

Przedstawiciel firmy "Thermodom" Żory

BOLIX Farby, tynki, systemy dociepleń



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE



UNIGYP

PAROC



POL-SKONE
PRODUCENT BŁOKI I DRZWI



CLASSEN



ISO 9001
Technologie dla budownictwa

OPTIROC

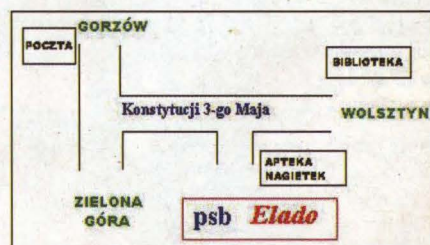
IZOLACJAS
ZDUŃSKA WOLA

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

ul. Konstytucji 3-go Maja 16
66-300 Międzyrzecz
tel. 095/7412065
e-mail : międzyrzecz@data.pl

OFERTA HANDLOWA

- boazerie, panele - już od 13.90
- podłogi - 25.90
- drzwi
- płyty gipsowo-kartonowe
- sufity podwieszane
- elewacje "siding"
- okna VELUX
- farby
- papy
- kompleksowe systemy dociepleń
- rynny PVC



DOSTAWA DO DOMU - GRATIS !!!

HURT - DETAL

